

Tajny proces kopertowy

Wczoraj odbyła się pierwsza pojednawcza rozprawa w procesie, który marszałek Senatu Tomasz Grodzki wytoczył redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” i „Codziennej” Tomaszowi Sakiewiczowi – o zniesławienie z artykułu 212 kk. – Zależało nam na odtajnieniu tej sprawy, żebyśmy mogli o niej rozmawiać. Padł wniosek o odtajnienie, ale zgodnie z prawem na taki wniosek musi zgodzić się druga strona. Sąd pozostawił sprawę tajną – powiedział po wyjściu z sali sądowej Tomasz Sakiewicz. Do pojednania nie doszło, a kolejna rozprawa 13 maja. **s.4**



Środa
03/03/2021
cena 2,50 zł (w tym 8% VAT)
#50 (2875)
NAKLAD 40 950
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodzienne.pl
www.niezalezna.pl

Nauczyciele się szczepią **s.5**

Czerwona hydra podnosi łeb



POLITYKA \ Lewica w ostatnim czasie próbuje zwrócić na siebie uwagę, przedstawiając skrajne postulaty oraz atakując ważne dla Polaków świętości. Wygląda na to, że niedawna burza na temat aborcji mocno zmotywowała „demokratów” do dalszych prac nad społeczną inżynierią w Polsce. **s.3**

ŚWIAT

s.7

Sarkozy idzie za kratki

Nicolas Sarkozy został skazany na trzy lata więzienia, w tym na dwa w zawieszeniu. Były prezydent Francji został uznany za winnego korupcji i handlu wpływami. Część kary więzienia będzie mógł odbyć w domu pod nadzorem elektronicznym.

GOSPODARKA

s.9

Czy Amazon wygra z Allegro?

Amazon wszedł 2 marca na rynek z polską platformą swojego serwisu. Wczorajszy debiut oznacza, że amerykański koncern podejmie rywalizację z Allegro, które w minionych latach skutecznie obroniło swoją pozycję przed konkurencją m.in. ze strony sprzedażowej platformy eBay.

POLSKA

s.3

To anarchizacja polskiego prawa

TSUE wydał orzeczenie, w którym stwierdził, że nowelizacje polskiej ustawy o KRS nie muszą, ale mogą, naruszać prawa unijnego. Dodał, że jeżeli sąd krajowy uzna, iż zmiany ustawodawcze są niezgodne z przepisami UE, wówczas nie będzie obowiązku stosowania się do nich.

GOSPODARKA

s.10

Spółki skarbu państwa zarabiają krocie

W ciągu ostatnich pięciu lat Orlen wypracował 26,2 mld zł zysku, tymczasem w trakcie ośmiu lat rządów PO-PSL zysk wyniósł łącznie tylko 2,9 mld zł – tak Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, odniósł się do słów byłego premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że Orlen trudno obecnie nazwać kwitnącą firmą.



LIZINIEWICZ \ Żyję już 35 lat i telefonów z propozycjami, jakie dostali Katarzyna Kieli i Henryk Niewiadomski ps. Dziad, nie otrzymałem. Może dlatego, że nie mam łba do interesów. Ale może też dlatego, że nie jestem ze środowiska. Ani mafii, ani TVN. **s.2**



WOŁODŹKO \ Gdy widzę platformersów z ich komitetami obrony tego i owego, ich znów rosnącą butę albo tych przechrzczonych na hołownizm, mogę tylko gorzko się zaśmiać. I smutno zadumać, że wini śmierci Jolanty Brzeskiej wciąż są bezkarni. **s.2**



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Gilbert Keith Chesterton
(1874–1936) angielski pisarz, publicysta, rysownik, przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm. Autor m.in. „Ortodoksji”, „Napoleona z Notting Hill”, cyklu „Przygody księdza Browna”

\\ Baśnie są bardziej niż prawdziwe nie dlatego, iż mówią nam, że istnieją smoki, ale że uświadamiają, iż smoki można pokonać. \\



POGODA

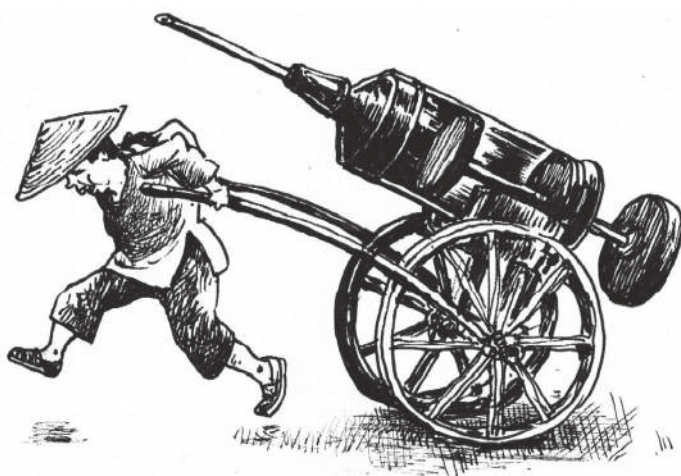
Środa 03.03		Rozpogodzenia	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Asteriusz, Gervin, Gervina, Hieronim, Kinga, Kinegunda, Maryna, Piotr, Samuel, Wirzchosława	
06:20	17:16		
Gdańsk	Lublin		
8°C	9°C		
5°C	4°C		
Katowice	Kraków		
12°C	12°C		
6°C	5°C		
Łódź	Poznań		
10°C	12°C		
5°C	5°C		
Warszawa	Wrocław		
8°C	14°C		
5°C	6°C		
Czwartek 04.03		Opady deszczu. Na północy Polski deszcz ze śniegiem	
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adrian, Arkadiusz, Arkady, Jakubina, Jakubina, Kazimiera, Kazimierz, Leonard, Lucjusz, Łucja, Piotr	
06:18	17:18		
Gdańsk	Lublin		
4°C	9°C		
0°C	2°C		
Katowice	Kraków		
11°C	12°C		
5°C	6°C		
Łódź	Poznań		
9°C	8°C		
1°C	1°C		
Warszawa	Wrocław		
7°C	12°C		
1°C	3°C		

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Korespondencja z Wiertniczej

Od kilku tygodni słyhać plotki o tym, że w TVN nie dzieje się najlepiej. Potwierdzały je informacje o kolejnych odejściach i transferach obejmujące nie tylko znane nazwiska, lecz także tworzących każdą stację telewizyjną pracowników zaplecza. Kilka dni temu jeden z byłych już dziennikarzy opowiedział o naciskach politycznych, inny o mobbingu. Jednak prawdziwą bombą okazał się list pracowników, z którego wyłania się obraz całkiem nieźle prowadzonej i życzliwej dla pracowników firmy, która nagle została praktycznie zniszczona jednoosobowym i tyleż autorytarnym, co niekompetentnym zarządzaniem. Pismo wymaga analiz, może i działań prawnych, wygląda jednak na to, że jednej osobie uda się to, co nie udawało się latami przeciwnikom stacji. Może jakaś nagroda człowieka roku dla pani Kasi Kieli?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Jakość rosyjskiego sprzętu bojowego

W Armenii od czasu przegranej wojny z Azerbejdżanem pogłębia się kryzys polityczny. Wszedł w kolejną, jeszcze głębszą fazę w zeszłym tygodniu, gdy premier Nikol Paszynian, broniąc się przed próbami obarczenia go odpowiedzialnością za klęskę, wypalił, że rosyjskie pociski Iskander na wyposażeniu armeńskiej armii zadziałały tylko w 10 proc. Wiceszef sztabu generalnego wyśmiał premiera, ten zaś go zwolnił, a w odpowiedzi wojsko zażądało ustąpienia rządu. Na ulice wyszli zwolennicy władzy i opozycji (dzisiejszej opozycji, bo do 2018 r. rządziła ona nieprzerwanie niepodległą Armenią). Tymczasem po rozmowie telefonicznej z Putinem Paszynian oświadczył, że padł ofiarą dezinformacji i wycofał się ze słów o iskanderach. Ale mleko się rozlało. Analitycy wywiadów wielu krajów zaczęli się zastanawiać, czy iskandery, którymi straszy Rosja (m.in. Polskę z obwodu kaliningradzkiego), przypadkiem nie są bublami. I jak to jest z resztą rosyjskiego sprzętu? Jedno jest pewne: uzbrojona w rosyjski sprzęt i wspierana przez Rosję Armenia poniosła klęskę z uzbrojonym w turecki sprzęt i wyszkolonym przez tureckich doradców Azerbejdżanem.



Marcin Wolski

Ku pamięci!

Urządza się ekipa – Joe razem z Kamalą, ludzie już ich kochają, na wyrost ich chwala. Tylko paru ekspertów martwi się troszeczkę, co będzie, gdy gospodarz zgubi czarną teczkę, witając ambasador jakąś pełnomocną, pomyli Południową Koreę z Północną...? Będzie dobrze! Dlatego w ramach konsekwencji mebelki zamówiono z okresu demencji.

Jacek
LiziniewiczDziadus
operandi

Henryk Niewiadomski, domniemany szef gangu wołomińskiego, odsiadując wyrok, napisał autobiografię „Świat według Dziada”. Niemal każdy rozdział tej książki zaczynał się od telefonu do narratora od dziwnej osoby, której on nie znał, ale która oferowała udział w jakimś intratnym interesie. Ponieważ Niewiadomski zawsze dawał się oszukać i nigdy nie wiedział, że robi coś nielegalnego, to nigdy nie miał też wyrzutów sumienia. Tak też tłumaczył się zawsze w wywiadach i w sądzie. Nie wiem, dlaczego przypominała mi się ta książka, gdy przeczytałem list pracowników TVN, którzy opowiadają o Katarzynie Kieli i jej radach dotyczących szczepień poza kolejnością. „To była moja prywatna sprawa. Szczepcie się. Uważam, że każdy z was powinien się zaszczepić tak szybko, jak tylko będzie miał taką możliwość. Jeśli ktoś do Was zadzwonił tak jak do mnie z propozycją, nie wahajcie się z niej skorzystać” – relacjonują słowa Kieli pracownicy TVN. Nie wiem, jak Państwo, ale ja żyję już 35 lat i takich telefonów jak Kiela i Niewiadomski nie otrzymałem. Może dlatego, że nie mam łba do interesów. Ale może też dlatego, że nie jestem ze środowiska. Ani mafii, ani TVN.

Krzysztof
WołodźkoBezwstyd
i buta

Na temat reprivatyzacji i jej ofiar, na czele z bestialskim zabójstwem Jolanty Brzeskiej, zrobiłem przez lata kilka dużych wywiadów i napisałem sporo tekstów. W ciągu tego czasu mur obojętności znacznie się wykruszył, lepiej poznaliśmy mechanizmy reprivatyzacji opartej nie na uczciwych mechanizmach zwrotów majątków, lecz na grubych szwindlach garstki dobrze ustawionych ludzi. Bliższe przyjrzenie się i sposobom krzywdzenia ludzi, i wyrachowanej bierności instytucji wobec tego modelu „reprivaty”, szczególnie w czasach rządów PO, było dla mnie ostatecznym dowodem na to, że III RP to nie jest państwo, któremu można ufać. I nie chodzi o to, że państwo i jego instytucje powinny być absolutnie sprawiedliwe względem wszystkich – ludzka natura sprawia, że nie ma ustroju, który by to gwarantował. Ale III RP przekroczyła wszelką miarę w swojej obojętności na los zwykłych ludzi i sprzyjaniu jednostkom i sitwom bezwzględnych w rozgrywaniu własnych interesów. Gdy widzę platformersów z ich komitetami obrony tego i owego, ich znów rosnącą butę albo tych przechrzczonych na szymonoholownizm, mogę tylko gorzko się zaśmiać. I smutno zadumać, że winni śmierci Jolanty Brzeskiej wciąż nie siedzą za kratkami.

POLITYKA \ Lewica staje się coraz bardziej agresywna i opresyjna

Czerwona hydra podnosi łeb

Lewica w ostatnim czasie próbuje zwrócić na siebie uwagę, przedstawiając skrajne postulaty oraz atakując ważne dla Polaków świętości. Wygląda na to, że niedawna burza na temat aborcji mocno zmotywowała „demokratów” do dalszych prac nad społeczną inżynierią w Polsce.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

Dopiero co obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który dla spadkobierców komunizmu i jego wyznawców stał się celem ataków. Lewica przykłada wszelkie starania do tego, aby możliwie jak najbardziej zohydzić Polakom postaci Żołnierzy Niezłomnych. Podczas konferencji prasowej w Warszawie ulicę Żołnierzy Wyklętych młodzi lewicowcy przy wsparciu poseł Anny Marii Żukowskiej przemianowali na „Ofiar Żołnierzy Wyklętych”. Lewicowa polityk przekonywała, że Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest zafałszowaniem polskiej historii.

W podobne tony uderzał poseł Krzysztof Śmiszek, partner Roberta Biedronia.



Młodzi lewacy nie szanują bohaterów. W „happeningu” w stolicy wzięła udział poseł Anna Maria Żukowska | fot. Twitter/d

„Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jest »zafałszowaniem polskiej historii«. Minęła uliczna moda na koszulki, opaski, biegi uliczne. To вина tych, którym łatwo przychodzi zakłamywanie historii. Czas

zacząć czcić także ofiary zbrodniarzy” – napisał na Twitterze.

Kontrowersyjny prof. Jan Hartman, który słynie z antypolskich i antypatriotycznych wypowiedzi, autorytet „Gazety Wy-

borczej”, także postanowił zaatakować Wyklętych w dzień ich pamięci. „Cześć i chwała mordercom, gwałcicielom i rabusiom!” – napisał na Twitterze w odpowiedzi na wpis prezydenta Andrzeja Dudy, w którym

głowa państwa oddała hołd bohaterom.

Lewica w ostatnich dniach mocno promowała także inne postulaty. Poseł Maciej Gdula wypowiedział wojnę lekturom. „Moja 11-letnia córka przebrnęła przez »W pustyni i w puszczy«. Nie ma chyba w polskiej literaturze drugiej podobnej perły łączącej w takim natężeniu rasizm, kolonializm i patriariat. Kanon lektur w podstawówce nadaje się do kosza. Przestańmy męczyć i zatruwać dzieci!” – oburzył się na Twitterze.

Europosłanka Sylwia Spurek wybrana z list Lewicy kontynuuje natomiast swoją ofensywę przeciwko jedzeniu mięsa. Ostatnio apelowała o zakaz promowania żywności pochodzenia zwierzęcego, a teraz domaga się powołania nowych instytucji. „Mamy debatę o »prawie« do mięsnego kotleta – zamiast reformy rolnictwa i ograniczania spożycia mięsa i mleka. Już dawno powinno zostać powołane Ministerstwo Nowego Rolnictwa i Rzecznik Praw Zwierząt. Cele: bioróżnorodność, alternatywne produkty, zdrowie ludzi i prawa zwierząt” – napisała w mediach społecznościowych.

TSUE za anarchizacją polskiego prawa

WOKANDA \ Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wczoraj orzeczenie, w którym stwierdził, że nowelizacje polskiej ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa wprowadzone przez Zjednoczoną Prawicę nie muszą, ale mogą, naruszać prawa unijnego. Jednocześnie trybunał przekazał, że jeżeli sąd krajowy uzna, że zmiany ustawodawcze są niezgodne przepisami UE, to wówczas nie będzie obowiązku stosowania się do nich.

Ten kontrowersyjny wyrok kończy rozprawę dotyczącą pytań prejudycjalnych, które do TSUE przesłał polski Naczelny Sąd Administracyjny w kontekście postępowań między z jednej strony kandydatami do pełnienia urzędu sędziego, a z drugiej Krajową Radą Sądownictwa (KRS), w ramach których kandydaci ci wnieśli odwołanie od uchwał, na mocy których: KRS postanowiła nie przedstawić prezydentowi RP wniosku o powołanie ich na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, a jednocześnie przedstawiła szefowi państwa wniosek o powołanie innych kandydatów.

Cała sprawa była wczoraj szeroko komentowana przez polityków i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. „TSUE orzekł, że sądy krajowe w sprawie sądownictwa

mogą pomijać polski porządek konstytucyjny pod pretekstem braku niezależności (nawet jeśli zgodnie z konstytucją jest zachowana). Orzekł tak pomimo tego, że traktaty nie dają UE żadnych kompetencji w sprawie organizacji sądownictwa” – napisał wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta na Twitterze. Dodał, że „na naszych oczach dokonuje się kolejna próba federalizacji UE rękoma sędziów TSUE z pogwałceniem traktatów i próbie unicestwienia suwerenności państw członkowskich”. „Bo jak inaczej to nazwać, skoro TSUE nakazuje pomijanie konstytucji w wyłącznie wewnętrznych sprawach?” – podkreślił polityk.

Z decyzji Trybunału zadowolona jest opozycja. Szef PO Borys Budka ocenił, że „orzeczenie TSUE dot. KRS

to zwycięstwo praworządności nad bezprawiem”. „Sądy polskie mają obowiązek niestosowania nowych przepisów, jeśli są one sprzeczne z prawem UE. To ważna reguła, która odnosi się również do bezprawnych zmian w Sądzie Najwyższym i postępowań dyscyplinarnych” – napisał w mediach społecznościowych Budka.

– Zawarte w orzeczeniu TSUE sugestie dotyczące działania sądów powszechnych w Polsce stanowią oczywiste naruszenie ładu konstytucyjnego RP i wykraczają rażąco poza ustalenia traktatowe, naruszając fundamenty działalności UE jako wspólnoty suwerennych państw – powiedział PAP prezes TK Julia Przyłębska.

Jan Przemyski (PAP)

KONDOLENCJE

Z głębokim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci

Ś.P.

Wiesława Juszcza

wybitnego humanisty,

historyka i filozofa sztuki, pisarza i tłumacza,

mentora wielu pokoleń historyków sztuki,

odznaczonego za wybitne osiągnięcia

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski
oraz Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Rodzinie oraz Bliskim

składam wyrazy szczerego współczucia

Piotr Gliński

Wiceprezes Rady Ministrów

Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

MEDIA \ Marszałek Tomasz Grodzki vs redaktor Tomasz Sakiewicz

Tajny proces kopertowy

Wczoraj odbyła się pierwsza pojednawcza rozprawa w procesie, który marszałek Senatu Tomasz Grodzki wytoczył redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” i „Codziennej” Tomaszowi Sakiewiczowi. – Zależało nam na odtajnieniu tej sprawy, żebyśmy mogli o niej rozmawiać. Padł wniosek o odtajnienie, ale zgodnie z prawem na taki wniosek musi zgodzić się druga strona. Sąd pozostawił sprawę tajną – powiedział po wyjściu z sali sądowej Tomasz Sakiewicz. Do pojednania nie doszło, a kolejna rozprawa 13 maja.

Jacek Liziniewicz
Albicla.com/JacekLiziniewicz

Marszałek Tomasz Grodzki wytoczył sprawę o zniesławienie z artykułu 212 kk. Dotyczy ona dwóch wypowiedzi red. Tomasza Sakiewicza. Jedna została zamieszczona na portalu Twitter, a druga padła w Telewizji Republika – mówi nam Sławomir Sawicki, który reprezentuje red. Tomasza Sakiewicza. Wczoraj w sądzie przy ul. Kocjana w Warszawie nie pojawił się marszałek Senatu, którego reprezentował adwokat. Sprawa, mimo że pojednawcza, trwała ponad godzinę. Wszystkie wnioski składanych przez mecenasów.

Już wiadomo, że sprawa będzie miała charakter tajny.



Redaktor Tomasz Sakiewicz chciał jawności procesu z marszałkiem Grodzkim. Sąd zdecydował jednak o jego utajnieniu
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

– My będziemy nadal mówili i pisali o sprawie marszałka Tomasza Grodzkiego, chociaż nie możemy ujawniać szczegółów samej rozprawy. Cała ta sprawa ma zastra-

zyć dziennikarzy i świadków, tak aby nie chcieli mówić o sprawie łapówkarskiej, jaka miała miejsce w szpitalu w Szczecinie – mówi nam Tomasz Sakiewicz. Analo-

giczne procesy wytoczone zostały innym dziennikarzom „Gazety Polskiej”, w tym autorowi artykułów o aferze kopertowej Tomaszowi Duklanowskiemu. Re-

dakcja „GP” nie daje się jednak zastraszyć. W minionym tygodniu ujawniliśmy, że w sprawie łapówkarstwa prokuratura ma już blisko 200 świadków w 14 odrębnych postępowaniach.

W najnowszym, dostępnym od dzisiaj artykule odnosimy się do linii obrony polityka PO. „Na zarzuty swoich byłych pacjentów o przyjmowanie łapówek marszałek Senatu Tomasz Grodzki odpowiada podobnie jak inni politycy Platformy, którzy mają problemy z prawem: to pomówienia i celowe oczernianie, do którego zostały zaangażowane organy państwa po to, żeby zdyskredytować »trzecią osobę w państwie«. Porównuje się do męczennika i błogosławionego: »Doświadczyłem nienawiści, jak ks. Jerzy Popiełuszko«. Aby zniechęcić dziennikarzy i wystraszyć świadków, zapowiada pozwy przeciwko tym, którzy odważyli się mówić o jego przeszłości” – pisze w najnowszym tygodniku „GP” Tomasz Duklanowski.

Kolejna rozprawa w sprawie Tomasz Sakiewicz vs Tomasz Grodzki ma się odbyć 13 maja. Zeznawać będzie redaktor naczelny „GP”.

Źle się dzieje w TVN

MEDIA \ Pracownicy TVN wysłali do mediów list otwarty, w którym ujawnili nieprawidłowości w swojej firmie. Piszą oni wprost o „jawnej inwigilacji pracowników”. A to jedynie wierzchołek góry lodowej. – To stajnia Augiasza. To wszystko, co my obserwowaliśmy w stosunku do nas, teraz okazało się, że to jest pewną praktyką – powiedział w programie „#Jedziemy” na antenie TVP Info poseł PiS Marek Suski.

W poniedziałek grupa anonimowych pracowników TVN przekazała wielu redakcjom w Polsce i za granicą obszerny list, w którym zarzuca władzom firmy na czele z Katarzyną Kieli złe zarządzanie, m.in. niedawne zwolnienia. Część listu poświęcono aferze szczepionkowej. „Wiele osób publicznych, w tym najwyższe kierownictwo TVN Grupa Discovery, Kasia Kieli z mężem i Edward Mischczak z partnerką, przyjęło poza kolejnością szczepienia przeciwko COVID-19 przeznaczone dla służb medycznych (Grupy 0). (...) Należało stawieć temu czoła, powiedzieć prawdę, przyznać się do błędów” – czytamy w liście. „Kasia Kieli wróciła do Polski wypoczęta i gotowa do przyjęcia drugiej dawki szczepionki” – piszą pracownicy TVN.

W liście jest mowa również o „obowiązku przekazywania informacji i wypełniania ankiety o potencjalnym konflikcie interesów przez wszystkich pracowników i współpracowników”. Jak twierdzą autorzy pisma, kwestionariusz ma tak naprawdę na celu przeświecenie pracowników, gdyż w ankiecie pojawiają się m.in. pytania dotyczące prowadzonej działalności gospodarczej czy udziałów w spółkach. Pracownicy piszą, że w TVN Grupa Discovery „panuje atmosfera zastraszenia i skrajnej demotywacji”. Wiele osób, „nie radząc sobie z tą sytuacją, korzysta z pomocy psychologów”. Wspominają o zwolnieniach, które „będą miały tragiczne skutki, spadnie wydajność pracy”. „Zwalniane są kobiety w ciąży, matki rodzin wielodziet-

nych, osoby w wieku emerytalnym, które są wybitnymi specjalistami w swoich dziedzinach” – czytamy w liście.

Wczoraj z kolei portal Tvp.info poinformował, że dotarł do mejla, którego Katarzyna Kieli napisała do pracowników TVN. „TVN i Discovery od lat budują swoją wyjątkową pozycję w Polsce. Przestrzegamy najwyższych standardów i mamy wdrożone rygorystyczne mechanizmy kontroli i zarządzania” – czytamy. Prezeska zachwala swoją stację i według niej wszystko idzie w dobrym kierunku.

Aferę na antenie TVP Info skomentował poseł Suski. – Do całkowitego wyjaśnienia, co tam się dzieje, daleka droga – powiedział poseł.

Marlena Nowakowska
Albicla.com/MarlenaNowakowska

Niemiec szkalujący Polaków przed sądem

SKANDAL \ Przedsiębiorca Hans G., który znęcał się psychicznie i słownie nad swoimi polskimi pracownikami, może wreszcie zapłacić za swoje. Wczoraj zeznania w sądzie przeciwko niemu kolejny raz składała Natalia Nitek-Płażyńska. Była wraz ze współpracownikami wielokrotnie obrażana i zastraszana przez Niemca.

Przedsiębiorca kierował groźbami karalnymi do swoich podwładnych. Nazywał ich „robactwem”, a siebie „hitlerowcem”. Cała agresja była spowodowana względami narodowościowymi, historycznymi oraz politycznymi. Hans G. twierdził, że nienawidzi Polaków, „trzeba ich tępić jak robactwo”, a jego pragnieniem było zabicie naszych rodaków. Prokuratura twierdzi – jak podał serwis Niezależna.pl – że do czynów tych „dochodziło w okresie od maja 2014 r. do stycznia 2016 r. w Dębogórze (Pomorskie) w siedzibie firmy PosSystem, której współwłaścicielem jest Hans G.”. Przedsiębiorcę oskarżono o kierowanie groźbami karalnymi do swoich dwóch, obecnie byłych, pracowników oraz o używanie

groźb karalnych wobec Natalii Nitek-Płażyńskiej (żony posła PiS Kacpra Płażyńskiego) ze względu na jej sympatie polityczne.

– We wtorek odbyły się dalsze przesłuchania mojej osoby jako oskarżyciela posiłkowego i świadka ws. Hansa G. oraz przedstawianie postawionych mu przez prokuraturę zarzutów groźb karalnych kierowanych do mnie. Dysponujemy materiałem dowodowym oraz zeznaniami potwierdzającymi agresję i groźby ze strony niemieckiego biznesmena. Ja, jako praworządna obywatelka wierząca w sprawiedliwość, mam dużą nadzieję na odpowiedni wyrok – powiedziała „Codziennej” poszkodowana Nitek-Płażyńska.

(mk)



GDZIE JEST TABLICA PAMIĘCI?

WANDALIZM \ Z budynku przy ul. Suzina 3 na warszawskim Żoliborzu zniknęła tablica upamiętniająca Lecha Kaczyńskiego. Rzecznik UD Żoliborz Donata Wancel przekazała, że nie są znane przyczyny jej zniknięcia.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



fot. Wikipeda/d

NOWY METROPOLITA GDAŃSKI

KOŚCIÓŁ \ Abp Tadeusz Wojda, dotychczasowy arcybiskup białostocki, został we wtorek mianowany przez papieża Franciszka arcybiskupem metropolitą gdańskim – poinformowało biuro prasowe KEP.

PANDEMIA \ Nie próbujmy sami się leczyć w domu z koronawirusa!

Możemy produkować szczepionki

Dzisiaj na posiedzeniu rządowego zespołu zarządzania kryzysowego będziemy rozmawiali o możliwości zakupu chińskiej szczepionki – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak. Zadeklarował też, że Polska jest gotowa do produkcji szczepionek przeciw COVID-19 na podstawie zagranicznej licencji. Niestety okazuje się także, że Polacy próbują samodzielnie leczyć się na koronawirusa i zbyt późno trafiają do szpitali.

Paweł Tunia

Albicla.com/PawełTunia

Według wczorajszych danych badania potwierdziły zakażenie koronawirusem u 7940 osób, a zmarło 216 chorych. Najwięcej zakażeń odnotowano w województwie mazowieckim (1279), a najmniej w opolskim (90). Minister Błaszczak w radiowej Jedynce mówił, że dzisiaj na posiedzenie rządowego zespołu zarządzania kryzysowego odbędzie się dyskusja na temat zakupu szczepionki w Chinach. Dodał, że celem rządu jest jak najszybsze zaszczepienie jak największej liczby osób. – Wiemy, że inne państwa UE też szukają takiej możliwości. Umowa podpisana przez Komisję Europejską z producentami okazała się mało skuteczna – ocenił Błaszczak. Przypomniał apel premiera Mateusza Mo-

rawieckiego do producentów szczepionek o udostępnienie licencji na ich produkcję krajowym wytwórcom. – Jesteśmy gotowi do tego, mamy odpowiedni potencjał – tłumaczył Błaszczak.

Jak mówił wczoraj wiceminister zdrowia Waldemar Kraska, obecnie nie ma rekomendacji, aby wprowadzać obostrzenia w kolejnych województwach. Wymienił kryteria brane pod uwagę do takiej decyzji. – Oprócz odsetka chorych w danym województwie są to też zajęte łóżka, zajęte respiratory, odsetek mutacji brytyjskiej (...). To nie jest jeden sztywny parametr – wyliczał na Polsacie News i dodawał, że obecnie nie będą wprowadzane obostrzenia w kolejnych województwach. W tej chwili obowiązują takie w województwie warmińsko-mazurskim.

Zwrócił uwagę, że Polacy coraz częściej wybierają le-



Celem rządu jest jak najszybsze zaszczepienie jak największej liczby osób – stąd pomysł na ewentualny zakup szczepionki w Chinach | fot. Pixabay/d

czenie samodzielne w domu. – Wiem nawet, że są wypożyczane aparaty do tlenu. Pacjenci trafiają do szpitali w już dość poważnych stanach – podkreślił Kraska. Dodał, że takie zachowanie skutkuje dużą liczbą pacjentów pod respiratorami. – Nie czekajmy do ostatniej chwili, bo to się może źle skończyć – zaapelował. Mówiąc o brytyjskiej mutacji wirusa, podkreślił, że coraz więcej próbek dodatkowych to właśnie ten wariant patogenu. – To niepokoi, bo brytyjska odmiana jest bardziej zakaźna niż klasyczny koronawirus – dodał.

Wczoraj rozpoczęły się zapisy na szczepienia dla kolejnej grupy nauczycieli. – Zapisy trwają do 3 marca, do końca dnia – podał resort edukacji. Do grupy tej należą nauczyciele oświaty, akademicy oraz osoby prowadzące zajęcia na uczelniach, w wieku do 69 lat.

25 lat za zbrodnię środowiskową

PRZYRODA \ Wczoraj minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka oraz wiceminister Jacek Ozdoba zaprezentowali propozycję przepisów zaostrzających kary za łamanie przepisów środowiskowych. Za zbrodnię środowiskową ma teraz grozić nawet 25 lat więzienia.

Przez dziesięciolecia Polska była eldorado dla brudnego biznesu z całej Europy. Mimo że teoretycznie istniały sankcje za łamanie przepisów, to faktycznie były one martwe. Teraz ma się to skończyć. Rząd zamierza walczyć z nielegalnym porzucaniem śmieci. – Aby zmierzyć się z negatywnym zjawiskiem, jakim jest nielegalne porzucanie odpadów, i w odpowiedzi na oczekiwania społeczne, zaproponowaliśmy pakiet zmian sankcji karnych wobec przestępców środowiskowych – informuje minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

– Jedną z kluczowych zmian jest zaostrzenie kary wobec sprawców zbrodni środowiskowej. Za ten czyn sprawcy będzie groziło do 25 lat pozbawienia wolności. Surowość kary musi być adekwatna do czynu – zaznacza

Jacek Ozdoba, wiceminister klimatu i środowiska.

Ministrowie zapowiedzieli również, że wszystkie działania są nakierowane na nieuchronność kary. Organy ścigania będą mogły odstąpić od stosowania kary, gdy zostaną usunięte szkody środowiskowe. Zdaniem polityków zmiany w prawie są rewolucyjne. – To największa od lat 90. zmiana przepisów w ramach zwalczania przestępczości środowiskowej – mówił Jacek Ozdoba.

To kolejne działania w tej materii. Tym razem rząd liczy na przyjęcie ich ponad podziałami politycznymi. Pierwszą próbę walki z patologiami podjął jeszcze prof. Jan Szyszko. Sprzeciwiły się jednak opozycja i media, mówiąc o „zielonej policji Szyszko”.

..... (jal)

Albicla dla Ciebie

MEDIA \ Albicla.com to już nie tylko platforma do dyskusji, lecz także arena wydarzeń kulturalnych. W poniedziałek na portalu odbyła się premierowa transmisja koncertu Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego.

Każdego dnia na Albicli rejestrują się setki nowych użytkowników. Dołączają politycy, artyści, przedstawiciele mediów. Wczoraj np. konto założył jeden z czołowych polityków obozu Zjednoczonej Prawicy – Joachim Brudziński.

Nieustannie staramy się też poprawiać funkcjonalność naszego serwisu oraz go rozbudowywać. W poniedziałek za pośrednictwem Albicli transmitowany był premierowy koncert Pawła Piekarczyka i Leszka Czajkowskiego poświęcony Żołnierzom Wyklętym.

Serdecznie zapraszamy wszystkich Państwa, abyście – jeśli jeszcze tego nie zrobiliście – dołączyli do naszej społeczności na Albicla.com. Stwórzmy razem prawdziwie wolny od cenzury portal.

..... (jp)

Sąd dał przyzwolenie na tęczową Matkę Boską

SKANDAL \ Sąd Rejonowy w Płocku uniewinnił trzy kobiety, które w 2019 r. rozlepiły wokół kościoła nalepki z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej z tęczą aureolą. – Wizerunek Matki Boskiej jest przedmiotem kultu i znajduje się pod ochroną prawa. Mam nadzieję, że ostateczne rozstrzygnięcie będzie inne – mówi Tomasz Rzymkowski, prawnik i wiceminister edukacji.

W czerwcu zeszłego roku Prokuratura Rejonowa w Płocku wystąpiła do sądu z aktem oskarżenia przeciwko trzem kobietom, którym przedstawiono zarzuty z art. 196 Kodeksu karnego. Sąd stwierdził, że działanie oskarżonych nie wypełniło znamion przestępstwa obrazy uczuć religijnych i nie było intencjonalne. Wyrok jest nieprawomocny.

Chodzi o sytuację, do której doszło w kwietniu 2019 r., kiedy w okolicach kościoła św. Dominika w Płocku rozlepione zostały nalepki z wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej, który był otoczony aureolą w barwach tęczy. Nalepki umieszczono m.in. na koszu na śmieci i na przenośnej toalecie. Prokurator, pełnomocnik oskarży-

ciela posiłkowego oraz pełnomocnik pokrzywdzonego domagali się kary ograniczenia wolności w formie nieodpłatnych prac społecznych. Obrona wniosła natomiast o uniewinnienie.

– Jako osoba wierząca czuję się dotknięty tą próbą profanacji, a wyrok uważam za niepokojący. Wizerunek Matki Boskiej jest przedmiotem kultu i znajduje się pod ochroną prawa. Mam nadzieję, że ostateczne rozstrzygnięcie będzie inne. Sądy nie mogą kierować się zasadą oportunisty, świadomego wyłączenia odpowiedzialności karnej – mówi „Codziennej” Tomasz Rzymkowski, prawnik i wiceminister edukacji.

..... Hubert Kowalski Albicla.com/HubertKowalski



fot. Pixabay/d

STRAŻ KAPITOLU MOŻE SIĘ WKRÓTCE ROZSYPAĆ

USA \ Po zamieszkach z 6 stycznia w budynkach amerykańskiego Kongresu (w wyniku których zginęło pięć osób) wielu funkcjonariuszy straży Kapitolu rozważa przejście na emeryturę lub rozpoczęcie pracy w innych służbach – powiedział szef reprezentującego ich związku zawodowego Gus Papathanasiou.

6

ŚRODA 3 MARCA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

USA \ Podobny skandal zniszczył karierę gubernatora Nowego Jorku

Lewica w USA utajnia niewygodne dane

W Michigan rośnie skandal wokół śmierci na COVID-19 w domach opieki. Republikanie domagają się oficjalnego śledztwa w sprawie działań lewicowych władz, a słynny dziennikarz śledczy Charlie LeDuff zapowiedział, że zrobi wszystko, aby opublikowano statystyki.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Jakiś czas temu Ameryką wstrząsnął skandal wokół nowojorskich domów opieki. Lewicowy gubernator Andrew Cuomo nakazał przyjmowanie do takich placówek chorych na COVID-19, co spowodowało w nich falę zgonów. Następnie jego ludzie manipulowali statystykami, gdyż bali się śledztwa. Wyszło na jaw, że w takich placówkach zmarło 15 tys. pensjonariuszy, a nie ok. 9 tys., którzy trafili do oficjalnych statystyk. Wiele wskazuje na to, że podobna sytuacja miała miejsce także w Michigan. Demokra-

tyczna gubernator Gretchen Whitmer również zdecydowała, że domy opieki muszą przyjmować chorych. Ten stan był też obiektem zainteresowania ze strony Departamentu Sprawiedliwości, które to zainteresowanie skłoniło Cuomo do ukrywania statystyk. Whitmer również nie chce ich ujawnić.

Taka sytuacja nie podoba się republikanom z tego stanu. Wysłali ostatnio listy do Departamentu Sprawiedliwości i biura stanowego Prokuratora Generalnego z żądaniem oficjalnego śledztwa. – Administracja Whitmer była wielokrotnie pytana o konsekwencje jej decyzji i różnice w raportowanych liczbach infekcji



Bardzo możliwe, że podobnie jak w Nowym Jorku, także w Michigan zatajano rzeczywistą liczbę zmarłych na COVID-19 w domach opieki | fot. unsplash.com/d

i zgonów w naszych domach opieki – powiedział stany senator Jim Runestad. – Przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie jest kluczowe – dodał.

Prawdę o zgonach chce poznać również słynny dziennikarz Charlie LeDuff, laureat Nagrody Pulitzera. Zapowiedział, że we współpracy z organizacją pozarządową Mackinac Center poda Whitmer do sądu, aby opublikowała statystyki. Obiecał, że nie odpuści tej sprawy.

Sytuacja w Michigan jest jednak inna niż w Nowym Jorku. W tym drugim prawda wyszła na jaw, bo lewicowa prokurator generalna przeprowadziła śledztwo, a stanowi demokraci nie chcieli dłużej kryć Cuomo. Jej odpowiednik z Michigan Dana Nessel odmówiła rozpoczęcia śledztwa, a stanowi demokraci nabrali wody w usta. Wątpliwe też, aby Departament Sprawiedliwości podjął tak niewygodną dla demokratów sprawę.

Z drugiej strony coraz bardziej rosną naciski na jej wyjaśnienie, także ze strony lewicowych mediów. Niewykluczone są następne podobne skandale – oprócz Nowego Jorku i Michigan takie rozkazy wydano w innych rządzonych przez lewicę stanach.

Kolejne wsparcie wojskowe dla Ukrainy

WSPÓŁPRACA \ Departament Obrony USA poinformował o nowym, wartym 125 mln dol. pakiecie dla Sił Zbrojnych Ukrainy, który obejmuje m.in. łodzie patrolowe Mark VI. Tymczasem z wizytą w Kijowie przebywa szef Rady Europejskiej Charles Michel, który wczoraj rozmawiał m.in. o sytuacji humanitarnej na wschodzie Ukrainy.

W ramach amerykańskiego funduszu pomocowego strona ukraińska otrzymała m.in. dwie uzbrojone łodzie patrolowe Mark VI, radary rozpoznania artyleryjskiego, pakiet wsparcia rozpoznania satelitarnego oraz zdolności analityczne. Kijów może ponadto liczyć na sprzęt do wspierania wojskowej opieki medycznej oraz ewakuacji z pola walki. „Działania potwierdzają zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w zapewnienie obronnych zdolności Ukrainie, która będzie mogła jeszcze skuteczniej przeciwstawić się agresji ze strony Rosji” – napisali w oświadczeniu przedstawiciele Pentagonu.

Departament Obrony poinformował ponadto, że pozostałe 150 mln dol. zatwierdzone przez Kongres USA na rok budżetowy 2021 nie zostaną dostarczone na Ukra-

inę, dopóki amerykańskie resorty obrony i dyplomacji nie potwierdzą postępów w reformie ukraińskiego systemu obronności. Pentagon ma zachęcać Ukrainę do kontynuowania reform mających na celu wzmocnienie cywilnej kontroli nad wojskiem, promocję przejrzystości, zwiększenie odpowiedzialności w przemyśle obronnym oraz modernizację sektora obronnego w kluczowych obszarach, zgodnie ze standardami oraz wartościami NATO.

Warto zauważyć, że od 2014 r. Waszyngton przekazał Siłom Zbrojnym Ukrainy sprzęt wojskowy oraz zapewnił szkolenie o wartości przekraczającej 2 mld dol. Wśród wyposażenia, które trafiło na Ukrainę, znalazły się m.in. przeciwpancerne wyrzutnie pocisków Javelin, kutry patrolowe typu Island,

karabiny wyborowe, pojazdy opancerzone, a także radary kontrartyleryjskie.

Swoją pomoc dla Ukrainy oferuje również Unia Europejska. Wczoraj w Kijowie rozpoczęła się dwudniowa wizyta szefa Rady Europejskiej Charles’a Michela. Polityk spotkał się m.in. z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, z którym rozmawiał o relacjach na linii Kijów–Bruksela. Na agendzie znalazł się również temat unijnego wsparcia dla Ukrainy w kontekście walki z pandemią koronawirusa oraz wdrożenia reform, które ułatwią walkę z korupcją. Poruszona została także sytuacja humanitarna w Donbasie, okupowanym przez prorosyjskich terrorystów i najemników.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Porwane uczennice odzyskały wolność

NIGERIA \ Po kilku dniach porywacze uwolnili blisko 300 uczennic ze szkoły średniej w nigeryjskim stanie Zamfara. W ciągu ostatnich kilku miesięcy w Nigerii doszło do kilku porwań zrealizowanych przez uzbrojone grupy.

„Z radosnym sercem ogłaszam, że porwane uczennice ze szkoły w Jangebe zostały uwolnione. Chwała Bogu!” – napisał na Twitterze Bello Matawalle, sprawujący urząd gubernatora stanu Zamfara. Nigeryjskie służby informowały o prowadzonych od kilku dni rozmowach z porywaczami, którzy zdecydowali się uwolnić dziewczynki. Jak podają przedstawiciele policji, żadnej z uczennic lokalnej szkoły licealnej nie stała się krzywda. – Porozumienie pokojowe z Zamfara pozostaje podstawą sukcesu, który osiągnęliśmy do tej pory. Dzieci zostały uratowane dzięki prowadzonemu dialogowi – oznajmił Abutu Yaro, komisarz policji w stanie Zamfara.

Atak na szkołę miał miejsce kilka dni po tym, jak gubernator stanu Zamfara ogłosił amnestię dla grup zbrojnych,

które w przeszłości dopuszczały się rajdów na okoliczne wioski. Do porwania dziewczyn doszło w piątek ok. godz. 13 czasu lokalnego. Władze początkowo mówiły o 317 dziewczynkach uprowadzonych przez uzbrojonych i zamaskowanych sprawców. Później okazało się, że porwanych zostało 279 nieletnich uczennic, gdyż części z nich udało się uciec i schować w buszu.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w Nigerii dochodziło do porwań młodzieży szkolnej dla okupu. W grudniu ub.r. bandyci uprowadzili ponad 300 chłopców ze szkoły w Kankarze w stanie Katsina. W sobotę natomiast uwolniono 27 uczniów ze szkoły w stanie Niger w zachodniej części kraju.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



TURECCY HAKERZY ZAATAKOWALI

NIDERLANDY \ Opozycyjna Partia Pracy (PvdA) zgłosiła policji cyberataki z Turcji. Zdaniem socjaldemokratów jest to zemsta za wezwanie do uwolnienia więźniów politycznych w tym kraju.



UWAGA NA WADLIWE ZABAWKI!

RAPORT \ Komisja Europejska opublikowała sprawozdanie na temat Safety Gate – systemu wczesnego ostrzegania o niebezpiecznych produktach konsumpcyjnych. W przypadku Polski 49 proc. zgłoszonych artykułów to zabawki.

FRANCJA \ Echa wyroku dla byłego prezydenta kraju

Sarkozy idzie za kratki

Nicolas Sarkozy został skazany na trzy lata więzienia, w tym na dwa w zawieszeniu. Były prezydent Francji został uznany za winnego korupcji i handlu wpływami. Część kary więzienia będzie mógł odbyć w domu pod nadzorem elektronicznym.

Petar Petrović

Albicla.com/PetarPetrovic

Sprawujący funkcję prezydenta w latach 2007–2012 Sarkozy był sądzony w tzw. aferze podsłuchowej za próbę uzyskania tajnych informacji od sędziego Sądu Kasacyjnego Gilberta Aziberta. Taki sam wyrok co prezydent usłyszeli adwokat i przyjaciel prezydenta Thierry Herzog, uznany za winnego złamania etyki i tajemnicy adwokackiej, oraz sędzia Azibert za poplecznictwo.

Sarkozy'ego uznano za winnego komunikowania się w 2014 r. z Herzogiem za pomocą tajnego telefonu pod fałszywą tożsamością jako Paul Bismuth w celu pozyskania danych procesowych w swojej sprawie. Dotyczyła ona wszczętego rok wcześniej



Nicolas Sarkozy był sądzony w tzw. aferze podsłuchowej za próbę uzyskania tajnych informacji od sędziego Sądu Kasacyjnego Gilberta Aziberta | fot. Wikipedia/d

śledztwa dotyczącego rzekomych nielegalnych płatności, które miał on otrzymywać od miliarderki Liliane Bettencourt, spadkobierczyni koncernu L'Oreal, na finansowanie kampanii wyborczej w 2007 r. Rozmawiali przy tym o moż-

liwości wykorzystania przez niego sytuacji, że w Sądzie Kasacyjnym był sędzia (zidentyfikowany później jako Gilbert Azibert), który „był im przychylny”. W zamian miał on liczyć na otrzymanie stanowiska w Monako.

Zarówno Sarkozy, jak i jego partia Republikanie określili proces jako motywowany politycznie, którego celem jest uniemożliwienie mu startu w wyborach prezydenckich w 2022 r., a także dalszej aktywności politycz-

nej. Z kolei francuska prasa zwraca uwagę, że Sarkozy stał się w ten sposób drugim byłym prezydentem Republiki, który stanął przed sądem. Przed 11 laty Jacques Chirac został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu za defraudację funduszy publicznych i naruszenie zaufania publicznego.

Odnosząc się do wyroku, europoseł PiS Jacek Saryusz-Wolski przypominał w Polskim Radiu 24, że nie należy do tej sprawy przykładać miary politycznej, gdyż zarzuty o charakterze kryminalnym są oczywiste. Zaznaczył przy tym, że jest to wyrok pierwszej instancji i że będzie od niego apelacja.

Jacek Saryusz-Wolski ocenił przy tym, że były francuski prezydent sam się wyżywał na Polsce, jeśli chodzi o rotę prawa. – Sam byłem na spotkaniu w pałacu Elizejskim, na którym w sposób skandaliczny mówił na temat polskiego prezydenta, śp. prof. Lecha Kaczyńskiego. To pełnokrwisty polityk, również przekraczający granice w tym, co jest dozwolone, jeśli chodzi o sprawowanie władzy – dodał.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Niemcy dłużej z lockdownem, Izraelczycy świętują

PANDEMIA \ Niemcy przedłużają lockdown do 28 marca, ale jednocześnie rozluźniają część ograniczeń. Z kolei Izrael ogłasza sukces w walce z koronawirusem.

Niemieckie władze zdecydowały się rozpocząć luzowanie obostrzeń od 8 marca. Tego dnia ma zostać zniesiony zakaz spotkań z osobami z innych domostw, chociaż wciąż będą obowiązywały ograniczenia co do liczby osób. Otwarte mają zostać również księgarnie, sklepy ogrodnicze, kwaciarnie i szkoły nauki jazdy. W regionach, w których sytuacja epidemiologiczna jest lepsza, mają zostać otwarte również inne sklepy, a także placówki kultury i boiska.

Tymczasem Izrael ogłosił sukces w walce z COVID-19. Wpłynęło na to szybkie, masowe szczepienie obywateli. Z danych ministerstwa zdrowia wynika, że spośród 1,82 mln w pełni zaszczepionych Izraelczyków, dwoma dawkami preparatu Pfizer/BioNTech, 1248, czyli zaledwie 0,07 proc., doznało infekcji koronawirusem. Zmarły 23 osoby. Resort zwraca uwagę, że ponad połowa

z zakażonych została zainfekowana w ciągu dwóch tygodni od zaszczepienia, gdy jeszcze nie w pełni wykształciła się u nich odporność. Z najnowszych danych wynika, że w kraju tym 54,6 proc. ludności otrzymało już co najmniej jedną dawkę szczepionki, zaś obie – 38,9 proc. Izrael rozpoczął również testowanie bransoletek, które mieliby nosić podróżni wracający do domu z zagranicy i dzięki którym odpowiednie służby otrzymywałyby informacje o naruszaniu obowiązku izolowania się. Do tej pory obywatele wracający do Izraela musieli spędzać trwającą dwa tygodnie kwarantannę w hotelach opłacanych przez rząd.

Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen poinformowała, że w marcu KE przedstawi wniosek legislacyjny dotyczący „cyfrowej zielonej przepustki” szczepionkowej. Zaapelowała przy tym

o przyspieszenie prac nad wdrażaniem certyfikatów, by zdążyć do lata. Zapewniała przy tym, że przepustki będą szanowały ochronę danych, bezpieczeństwo i prywatność.

Propozycja szefowej KE spotkała się z mieszanymi reakcjami. Wicepremier Belgii Sophie Wilmes zapewniła, że w przypadku jej kraju nie ma mowy o łączeniu szczepień ze swobodą przemieszczania się po Europie.

Tego typu zaświadczenia działają od tygodnia w Izraelu i przysługują tym osobom, które co najmniej tydzień wcześniej przyjęły drugą dawkę szczepionki, a także ponad 700 tys. osób, które przeszły zakażenie. Dokument jest ważny sześć miesięcy. Już teraz zaszczepieni mogą korzystać m.in. z siłowni i basenów.

Petar Petrović
Albicla.com/PetarPetrovic

Łukaszenka znalazł nowe miejsce dla syna

MIŃSK \ Wiktor Łukaszenka, najstarszy syn białoruskiego dyktatora Alaksandra Łukaszenki, został zwolniony przez ojca z funkcji prezydenckiego doradcy ds. bezpieczeństwa. W miniony piątek Wiktor stanął na czele Narodowego Komitetu Olimpijskiego. Zastąpił na tym stanowisku... własnego ojca.

W ostatnim czasie w życiu zawodowym 45-letniego syna białoruskiego dyktatora doszło do wielu zmian. W piątek odbyły się wybory nowego przewodniczącego Narodowego Komitetu Olimpijskiego. Warto jednak zaznaczyć, że słowo „wybory” jest mocno przerysowane. Od 1997 r. na czele instytucji stał Alaksandr Łukaszenka. Od dawna wskazywano jednak, że białoruski przywódca odstąpi od tej funkcji. Jak mówi jednak znane powiedzenie, wszystko zostaje w rodzinie, dlatego rywalem Alaksandra w piątkowych wyborach na szefa NKOl był jego syn Wiktar. – Jeśli was to urządzi, przekazuję wam swojego syna – stwierdził lakonicznie Alaksandr Łukaszenka.

Do poniedziałku 1 marca Wiktar Łukaszenka sprawował również inną funk-

cję – prezydenckiego doradcy ds. bezpieczeństwa. Został jednak zwolniony przez swojego ojca, by całą swoją uwagę skupić na komitecie olimpijskim. Co ciekawe, państwowa agencja prasowa BiełTA podała przed kilkoma dniami, że Wiktar znalazł się też w gronie osób, którym prezydent przyznał stopnie generalskie. Oznacza to, że 45-latek jest generałem majorem rezerwy.

Alaksandr Łukaszenka ma trzech synów. Najmłodszy, 16-letni Kola, zasłynął w ub.r., gdy towarzyszył ojcu w pełnym umundurowaniu i z karabinem w ręku. Drugi z synów prezydenta, 41-letni Dźmityr, jest działaczem sportowym.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

UMOWA Z USA W SPRAWIE ATOMU ZATWIERDZONA

ENERGIA \ Zakończył się proces zatwierdzania międzyrządowej umowy z USA w sprawie atomu – poinformował we wtorek pełnomocnik rządu Piotr Naimski. Umowa określa sposób przygotowania przez Amerykanów technologicznej oferty oraz struktury jej finansowania.

PIENIĄDZE \ Gdzie przenieść składki z otwartych funduszy emerytalnych: do ZUS czy IKE?

Ważna decyzja przed 15 milionami Polaków

Rada Ministrów przyjęła wczoraj projekt w sprawie przeniesienia środków z otwartych funduszy emerytalnych na indywidualne konta emerytalne. Zgodnie z nim od 1 czerwca do 2 sierpnia będzie czas na złożenie deklaracji o przeniesieniu środków z OFE do ZUS. Sprawa dotyczy ok. 15,4 mln Polaków.

Jan Kamieniecki

Centrum Informacyjne Rządu po wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów wyjaśniło, że po zmianie przepisów obecny model funkcjonowania otwartych funduszy emerytalnych zostanie przebudowany. OFE przestaną działać w dotychczasowej formie i zostaną przekształcone w specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte prowadzące IKE.

Każdy członek OFE będzie miał do wyboru dwa warianty. Domyślną opcją będzie przeniesienie środków z OFE na IKE, z możliwością jego dalszego dobrowolnego zasilania. Stanie się to bez

potrzeby wykonywania jakichkolwiek czynności czy dostarczania dokumentów przez oszczędzających.

Pieniądze zgromadzone w IKE będą prywatne i dziedziczne. Ich wypłata będzie możliwa po osiągnięciu wieku emerytalnego. Po przeniesieniu środków z OFE do IKE zostanie jednak pobrana jednorazowa opłata przekształceniowa na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w łącznej wysokości 15 proc. wartości aktywów OFE.

Rząd zdecydował o takim rozwiązaniu, aby zachować równowagę, ponieważ emerytura z ZUS są objęte podatkiem dochodowym PIT w wysokości 17 proc. lub 32 proc. Projekt prze-



Miliony Polaków muszą zdecydować o swojej emerytalnej przyszłości

fot. Pixabay/d

Wyższe świadczenia już na kontach emerytów i rencistów

FINANSE \ Rząd konsekwentnie realizuje politykę wspierania rodzin i seniorów. Od 1 marca br. wzrosła najniższa emerytura, renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, renta rodzinna i renta socjalna – obecnie wynosi 1250,88 zł (wzrost o 50,88 zł). Nastąpiła też waloryzacja świadczeń, a emeryci i renciści mogą liczyć w tym roku również na dodatkowe 13. i 14. świadczenie.

Ale to nie koniec dobrych wiadomości. Jak informuje resort rodziny, trwa właśnie nabór ofert do tegorocznej edycji programu Senior+, a już 4 marca rozpocznie się nabór w ramach nowego Programu Wieloletniego na rzecz Osób Starszych „Aktywni+” na lata 2021–2025 (edycja 2021).

Przypomnijmy, że wskaźnik waloryzacji emerytur i rent w 2021 r. jest najwyższy od lat i wynosi 104,24 proc. – Oznacza to w praktyce, że do wszystkich świadczeń emerytalno-rentowych została zastosowana waloryzacja procentowa oparta na rzeczywistym wskaźniku waloryzacji, zgodnie ze schematem zaproponowanym w ustawie – wyjaśnia minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg.

ZUS już przekazuje podwyższone świadczenia na konta. Jak informuje Paweł Żebrowski, rzecznik ZUS, niemal milion emerytów i rencistów już otrzymało zwaloryzowane świadczenie. Chodzi o osoby, których termin płatności świadczenia przypada na pierwszy dzień miesiąca. Przykładowo dla świadczeń na poziomie np. 2300 zł podwyżka waloryzacyjna wyniesie 97,52 zł, dla świadczeń w wysokości 2500 zł – 106,00 zł, a dla 3000 zł – 127,20 zł. Całkowity koszt waloryzacji świadczeń emerytalno-rentowych i innych świadczeń z systemu powszechnego, rolniczego i mundurowego jest szacowany na ok. 10,6 mld zł.

Dodajmy, że każdy emeryt i rencista otrzyma decy-

zję o nowej wysokości swojego świadczenia. – Nie trzeba składać wniosku, bo ZUS przeprowadza waloryzację z urzędu – wyjaśnia rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. Dodajmy, że w ZUS waloryzacji podlegają świadczenia długoterminowe: emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy, renty rodzinne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne, a także dodatki do tych świadczeń, np. dodatk pielęgnacyjny czy dodatek dla sierot zupełnych, świadczenia i zasiłki przedemerytalne oraz renty socjalne. Kolejna ważna informacja dotyczy tego, że waloryzacja obejmuje świadczenia przyznane do końca lutego 2021 r.

Mariusz Andrzej Urbanke

Nowe etykiety na produktach RTV i AGD

EFEKTYWNOŚĆ ENERGETYCZNA \ 1 marca 2021 r. weszły w życie przepisy wprowadzające nowe etykiety energetyczne. W ocenie resortu klimatu i środowiska dzięki wprowadzonym zmianom konsumenci otrzymają bardziej zrozumiałe i spójne informacje, które ułatwią im rozpoznanie najbardziej efektywnych energetycznie produktów.

Nowe prawo przywraca w systemie etykietowania energetycznego znaną i skuteczną skalę „od A do G” i tym samym likwiduje „plusy”, czyli np. klasy A+, A++ oraz A+++ . Oznacza to, że urządzenia mające obecnie najwyższą klasę energetyczną będą klasyfikowane w grupie C lub D. Klasy A i B pozostaną puste, aby umożliwić producentom projektowanie bardziej efektywnych urządzeń.

Poza informacją na temat skali efektywności energetycznej, na nowych etykietach znajdą się też dotychczasowe, jak i nowe piktoqramy z dodatkowymi informacjami na temat urządzeń. Będą one dotyczyły np. klasy efektywności wirowania pralki, klasy efektywności energetycznej w trybie HDR dla telewizorów i wyświetlaczy elektronicznych czy liczby pikseli.

widuje, że wspomniana opłata zostanie rozłożona na dwie raty, obie płatne w 2022 r. Jej płatnikiem będą specjalistyczne fundusze inwestycyjne powstałe z przekształcenia OFE.

W przypadku gdy członek OFE skorzysta z prawa do złożenia deklaracji o przeniesieniu jego pieniędzy do ZUS, środki te zostaną w całości zapisane na prowadzonym w ZUS koncie ubezpieczonego, a odpowiadające im aktywa trafią do Funduszu Rezerwy Demograficznej. Składki zgromadzone w ZUS, w przeciwieństwie do środków w IKE, nie będą jednak dziedziczne.

Według rządu dzięki proponowanym zmianom wzrosną emerytalne oszczędności Polaków, odbudowane też zostanie zaufanie do systemu emerytalnego. – Chodzi o jasne oddzielenie systemu dobrowolnego i prywatnego oraz powszechnego i obowiązkowego – podkreśliło CIR. Jak dodało, reorganizacja systemu emerytalnego będzie dużym wyzwaniem, dotyczy bowiem ok. 15,4 mln Polaków, którzy są członkami OFE.

(PAP)

Na etykietach będą też zamieszczone informacje na temat zużycia energii. Ponadto w prawym górnym rogu etykiety będzie kod QR, za pośrednictwem którego konsumenci będą mogli pozyskać więcej szczegółowych informacji zawartych w karcie informacyjnej produktu.

Obecnie systemem etykietowania energetycznego jest objęte 15 grup produktowych. W pierwszej kolejności nowe etykiety energetyczne zostały opracowane z myślą o takich produktach, jak: zmywarki do naczyń, pralki i pralkosuszarki, lodówki oraz telewizory i wyświetlacze elektroniczne. W kolejnym kroku, od 1 września 2021 r., będą obowiązywały nowe etykiety dla źródeł światła.

Paweł Woźniak



FRANCUSKI KONCERN PEUGEOT ZMIENIA LOGO NA BARDZIEJ PRESTIŻOWE

MOTORYZACJA \ Peugeot zdecydował się na zmianę logo. Nowy znak firmowy jest czarno-biały. Tradycyjnie znalazło się w nim miejsce dla lwa – symbolu firmy. Po raz pierwszy od 40 lat na maskach peugeotów znajdzie się jednak tylko lwia głowa. Jak tłumaczą władze koncernu, nowe logo ma symbolizować firmę jako producenta bardziej prestiżowych samochodów, co ma mieć związek z pojawianiem się w ofercie Peugeotów aut z wyższej półki.

GOSP.

9

E-HANDEL \ Amerykański koncern uruchomił we wtorek swój polski serwis

Czy Amazon wygra z Allegro?

Amazon 2 marca wszedł na rynek z polską platformą swojego serwisu. Wczorajsz debiut oznacza, że amerykański koncern podejmie rywalizację z Allegro, które w minionych latach skutecznie obroniło swoją pozycję przed konkurencją m.in. ze strony platformy sprzedażowej eBay.

Jan Kamieniecki

Polacy już wcześniej mogli korzystać z platformy Amazona z wykorzystaniem niemieckiej wersji sklepu online, która była dostępna również w języku polskim. Wczoraj ruszył wreszcie polski serwis amerykańskiego koncernu. Jeszcze w weekend z nieoficjalnych doniesień wynikało, że do debiutu dojdzie 1 marca, ale okazało się, że przesunięto go o jeden dzień.

Amerykanie są ostrożni i starali się jak najlepiej przygotować do uruchomienia polskiego serwisu. Pamiętali o porażce w Polsce innej globalnej platformy sprzedażowej – eBay, która zdecydowanie przegrała w starciu z Allegro, dlatego starannie przygotowywali podwaliny pod start Amazona w naszym kraju. Nawia-

zali m.in. kontakty z firmami oferującymi paczkomaty.

Amazonowi zależy, by jego wejście na polski rynek było mocne i przykuło uwagę jak największej liczby klientów. Nie wiadomo jednak, jak rozwinie się sytuacja. Koncern nie jest pewny, jak duża część sprzedawców oferujących dostawy swoich towarów do europejskich państw zechce skorzystać z jego nowej, polskiej platformy.

Z drugiej strony nie można wykluczyć, że część sprzedawców, którzy do tej pory wystawiali swoje oferty na Allegro, przeniesie się na Amazon.pl. Historia eBay'a wcale nie musi się powtórzyć, bo – jak twierdzą znawcy rynku e-commerce w Polsce – czasy się zmieniły. Przede wszystkim Amazon zadbał o infrastrukturę, która ułatwi mu rywalizację z konkurentami.

Amazon, który jest aktywny w Polsce od 2014 r., wy-



Wczoraj ruszył polski serwis Amazona | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

budował tu dziewięć centrów logistycznych, które zatrudniają ponad 18 tys. osób. Znajdują się one w Sadach pod Poznaniem, Sosnowcu, Kołbaskowie koło Szczecina, na Bielanych Wrocławskich (dwa obiekty), w Pawlikowicach koło Łodzi, w Łodzi, Okmianach koło Bolesławca i w Gliwicach. Ponadto w Gdańsku są zlokalizowane biura Amazon Web Services (usługa chmurowa koncernu) i Centrum Rozwoju Technologii Amazon.

Ekspert zwraca uwagę, że amerykański koncern, korzystając ze swoich zlokalizowanych w Polsce centrów dystrybucyjnych, już od dawna realizuje dostawy na terenie naszego kraju i robi to w ekspresowym tempie. – Zdarza się, że paczki docierają do klientów w mniej niż 24 godziny – zaznaczają.

(PAP, Bankier.pl)

Nadciągająca fala docieplania budynków

BUDOWNICTWO \ Do końca marca br. rząd przyjmie Długoterminową Strategię Renowacji, która zakłada termomodernizację budynków. Wymaga jej co najmniej 160 tys. domów wielorodzinnych i ok. 4 mln jednorodzinnych – poinformowała Anna Kornecka, wiceminister rozwoju, pracy i technologii.

Fala renowacji budynków przyczyni się do zapewnienia nawet 300 tys. nowych miejsc pracy, ok. 100 tys. w sektorze budowlanym i ok. 200 tys. w sektorach powiązanych – podała wiceminister.

Strategia jest zaplanowana na najbliższe 30 lat, ale zakłada stopniowe zwiększanie tempa renowacji budynków poprzez połączenie szybkiego wzrostu skali płytkiej termomodernizacji w perspektywie do 2030 r., ze stopniowym upowszechnieniem głębokiej termomodernizacji, by po 2035 r. był to dominujący sposób realizacji tego typu inwestycji.

– Obecnie tempo renowacji wynosi ok. 1 proc. rocznie, jednak chcemy przejść do średniego rocznego tempa na poziomie ok. 3–4 proc. oraz stopniowego zwiększania skali głębokiej termo-

modernizacji do poziomu ok. 3 proc. rocznie w perspektywie kolejnych kilkunastu lat – powiedziała wiceminister. – To pozwoli nam osiągnąć cel zeroemisyjności budynków do 2050 r., a jednocześnie odpowie na pilną potrzebę wymiany najbardziej emisyjnych źródeł ciepła i pozwoli na zbudowanie odpowiednich kompetencji i potencjału wśród dostawców niezbędnych rozwiązań technologicznych – dodała.

Kornecka przyznała, że zadanie to wymaga dużych inwestycji w energooszczędność budynków. Trzeba w tym celu połączyć i zmobilizować zarówno środki publiczne, jak i prywatne. – Tworzymy różnego rodzaju zachęty, jak ulga termomodernizacyjna czy rozszerzanie katalogu premii gwarancyjnych z tytułu likwidacji książeczek mieszkani-

wych, by zachęcać Polaków do inwestycji w energetyczną efektywność budynków – zaznaczyła.

W najnowszym projekcie Krajowego Planu Odbudowy ok. 3 mld euro jest przeznaczonych na termomodernizację budynków. Aby sukcesywnie i efektywnie przeprowadzić termomodernizację w Polsce, potrzebne jest ok. 580–700 mld zł w perspektywie lat 2021–2030, a do 2050 r. nakłady te wyniosą ok. 1,8–2,2 bln zł.

Przygotowanie długoterminowej strategii renowacji przez każde państwo UE jest wymagane przepisami unijnymi. Kierunki wyznacza Europejski Zielony Ład. Przyjęto taki wymóg, bowiem budynki w Unii Europejskiej odpowiadają za ok. 40 proc. emisji gazów cieplarnianych.

(lus, PAP)

Czesi żegnają się z węglem

GÓRNICTWO \ Czesi zamknęli kopalnię ČSA – swój drugi zakład należący do spółki OKD. Jednak zdaniem specjalistów dekarbonizacja w Czechach to szansa dla naszych kopalń, a szczególnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która dosłownie sąsiaduje z Czechami.

W kopalni ČSA pracowali również Polacy, ale w związku z nasilającą się w ostatnich dniach w Czechach pandemią koronawirusa wielu pracowników, którzy wyrazili chęć uczestniczenia w uroczystościach zamknięcia kopalni, zrezygnowało z uczestnictwa w tradycyjnej ceremonii wyprowadzenia ostatniego wózka. Pojawiła się tylko jedna brygada polskich górników pod kierownictwem Grzegorza Dąbka.

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, setki polskich pracowników pracowały w kopalniach OKD. Niestety w związku z likwidacją OKD wracają w większości do Polski. Jednak pewna grupa doświadczonych górników nadal będzie pracowała w OKD. – Ja przechodzę do kopalni ČSM – poinformował Dąbek.

Vanda Staňková, prezes zarządu OKD, przypomniała, że od 1 marca OKD zarządza już

tylko jedną, dwuruchową kopalnię ČSM. Czesi systematycznie likwidują swoje górnictwo pod naciskiem polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Protestują też przeciwko otwieraniu kopalń i elektrowni węglowych w swoim sąsiedztwie, co doprowadziło m.in. do konfliktu z Polską.

Jednak zdaniem specjalistów dekarbonizacja w Czechach to szansa dla naszych kopalń, a szczególnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która dosłownie sąsiaduje z Czechami. – Zapotrzebowanie na węgiel kokosowy nadal będzie w Czechach duże, potrzeby ma też czeska energetyka, więc widzę tu spory rynek dla JSW – uważa Izabela Kloc, europosłanka PiS wywodząca się ze Śląska. Jej zdaniem na zwiększony eksport na południe Europy może też liczyć Polska Grupa Górnicza.

Mariusz Andrzej Urbanek

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

SPÓŁKI \ Były premier przyłączył się do ataków opozycji na Daniela Obajtka

Orlen za czasów Tuska ledwo dyszał

W ciągu ostatnich pięciu lat Orlen wypracował 26,2 mld zł zysku, tymczasem w trakcie ośmiu lat rządów PO-PSL zysk wyniósł łącznie tylko 2,9 mld zł – tak Daniel Obajtek, prezes PKN Orlen, odniósł się do słów byłego premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że Orlen trudno obecnie nazwać kwitnącą firmą.

Jan Kamieniecki

Prezes Orlenu zareago-
wał na wypowiedź
Tuska, który na an-
tenie TVN24 przyłą-
czył się do ataków opozycji
i wspierających ją mediów na
Obajtka w związku z nieofi-
cjalnymi informacjami, że jest
kandydatem na nowego szefa
rządu. Były premier wyraził
wątpliwość, czy prezes Orle-
nu i wielu innych mianowa-
nych przez PiS najwyższych
urzędników państwowych,
prezesów państwowych spółek
ma podstawowe kwalifika-
cje nie tylko etyczne, lecz tak-
że merytoryczne.

Tusk, zapytany, czy szanse
Daniela Obajtka, oskarżane-
go przez „Gazetę Wyborczą”
m.in. o kłamstwa przed są-
dem, na zostanie premie-
rem są stracone, posunął się
do daleko idących kpín. – Ja
bym się zastanawiał, czy

zlecić panu Obajtkowi pro-
wadzenie stacji benzynowej,
a nie Orlenu. Zdarzenia eko-
nomiczne pokazują, że Orlen
pod jego władzą się rozrasta,
ale trudno mówić, by była to
kwitnąca firma – stwierdził.

Obajtek w reakcji na tę wy-
powiedź porównał zyski Orle-
nu z ostatnich lat z tymi, gdy
kierowali nim ludzie Tuska.
– Pragnę przypomnieć, że Or-
len w ciągu ostatnich pięciu lat
wypracował 26,2 mld zł zysku,
natomiast w czasie ośmiu lat
rządów PO-PSL było to łącznie
2,9 mld zł – stwierdził szef Or-
lenu. Dodał, że obecnie spółka
wydaje na inwestycje trzy razy
więcej pieniędzy, niż miało to
miejsce w czasach, gdy koncer-
nem kierowały osoby nomino-
wane przez Tuska.

W latach 2008–2015, a więc
w czasach, gdy rządziła ko-
alicja PO-PSL, prezesem PKN
Orlen był Jacek Krawiec.
W 2019 r. był zatrzymany ra-



Były premier Donald Tusk zachowuje się żałośnie na Twitterze – twierdzi rzecznik rządu
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

zem z dwójką byłych dyrek-
torów ds. marketingu przez
Centralne Biuro Antykorup-
cyjne w wyniku śledztwa do-
tyczącego przestępstw prze-
ciwko obrotowi gospodarcze-
mu i przestępstw karnoskar-
bowych w Orlenu. – Traktu-
ję to jako próbę aresztowania
byłych menedżerów państwo-
wych spółek na podstawie fik-
cyjnych zarzutów – powie-
dział wtedy mediom Krawiec.

Do ataku Tuska na Obajtka
odniósł się rzecznik rządu
Piotr Müller. – Z przykrością
patrzę na to, w jaki sposób
premier Donald Tusk niszczy
autorytet funkcji premie-
ra. Wypadałoby, żeby były
szef rządu nie zachowywał
się jak szeregowy użytkow-
nik Twittera, który próbuje
w dosyć słaby, mało meryto-
ryczny sposób dokuczać in-
nym użytkownikom – ocenił.

(PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Grójec, 01.03.2021

ZAWIADOMIENIE STAROSTY GRÓJECKIEGO

o wyłożeniu do wglądu projektu operatu
opisowo-kartograficznego

Na podstawie art.7d, 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja
1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity:
Dz. U. z 2020 r., poz. 2052) Starosta Grójceki zawiadamia, że
w Starostwie Powiatowym w Grójcu przy ul. Piłsudskiego 59, na
Sali konferencyjnej, w terminie od 22.03.2021 do 12.04.2021 r.
w godz. 9⁰⁰-15⁰⁰ zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych,
osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających
osobowości prawnej, projekt operatu opisowo – kartograficznego
ewidencji gruntów i budynków dla:

– GMINY CHYNÓW, obręb:

140603_2.0001 – Adamów	140603_2.0002 – Adamów
Drwałewski	Rososki
140603_2.0003 – Barcice	140603_2.0007 – Budy
Drwałewskie	Sułkowskie
140603_2.0009 – Drwałew	140603_2.0008 – Chynów
140603_2.0010 – Drwałewice	140603_2.0013 – Edwardów
140603_2.0029 – Kukały	140603_2.0018 – Grobice
140603_2.0034 – Marianów	140603_2.0019 – Nowe Grobice
140603_2.0039 – Ostrowiec	140603_2.0020 – Grabina
140603_2.0041 – Pieczyska	140603_2.0022 – Hipolitów
140603_2.0043 – Przyłom	140603_2.0025 – Jakubowizna
140603_2.0046 – Sikuty	140603_2.0027 – Kozłów
140603_2.0052 – Wola Kukalska	140603_2.0030 – Lasopole
140603_2.0053 – Wola Żyrowska	140603_2.0038 – Milanów
140603_2.0055 – Wola Pieczyska	140603_2.0048 – Sułkowie
140603_2.0064 – Żyrów	140603_2.0050 – Węszelówka
140603_2.0065 – PGR Drwałew	140603_2.0051 – Widok
140603_2.0066 – Biowet Drwałew	140603_2.0054 – Wola Chynowska

Dokumentacja tego projektu, składająca się z:

- rejestru gruntów
- rejestru budynków
- rejestru lokali
- kartotek budynków

- kartotek lokali
- mapy ewidencyjnej

opracowana została na podstawie ustawy z dnia 17 maja
1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity:
Dz. U. z 2020 r., poz. 2052) oraz przepisów rozporządzenia
Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia
29.03.2001 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków
(Dz. U. 2019 r., poz. 393 ze zm)

Każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione
w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, ma prawo
zapoznać się w podanym terminie z w/w dokumentacją,
uzyskać niezbędne wyjaśnienia i zgłosić do protokołu
ewentualne uwagi i wnioski w tej sprawie. Skorzystanie z tego
prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie
postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów
i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Strony proszone są o przybycie w wyznaczonym terminie
z dokumentami potwierdzającymi prawo do nieruchomości,
dokumentami tożsamości oraz innymi mogącymi mieć
znaczenie w sprawie.

W imieniu osób nieobecnych mogą występować
odpowiednio upoważnieni pełnomocnicy.

**Niestawienie się w terminie i miejscu określonym
w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody
do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia
operatu opisowo – kartograficznego i ujawnienia nowych
danych w ewidencji gruntów i budynków.**

Po upływie terminu wyłożenia, dane objęte modernizacją,
zawarte w projekcie operatu opisowo-kartograficznego
stają się danymi ewidencji gruntów i budynków i podlegają
ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków.

Informację o tym Starosta Grójceki ogłosi w dzienniku
urzędowym Województwa Mazowieckiego oraz w Biuletynie
Informacji Publicznej na stronie podmiotowej starostwa.

STAROSTA GRÓJECKI

Port Gdańsk dobrze sobie radzi w pandemii

PRZEŁADUNKI \ Władze Portu Gdańsk przedstawiły
wyniki firmy za zeszły rok. Spółka zarobiła 65 mln zł.
– Blisko 8-proc. spadek przeładunków w ujęciu rok do
roku jest jednym z mniejszych wśród bałtyckich por-
tów – tłumaczy zarząd. To pokazuje, że spółka dobrze
radziła sobie w czasie pandemii.

Pandemia miała bardzo duży
wpływ na wolumeny prze-
ładunków w naszym porcie.
Spadki, których się spodzie-
waliśmy, były w pierwszej
połowie roku bardzo duże,
sięgnęły 15 proc. na minusie.
Ostatecznie wyniosły minus
8 proc., co oznacza delikat-
ną korektę. Pokazuje to, że
port w Gdańsku dosyć dobrze
oparł się wyzwaniom na ryn-
ku logistyki na całym świecie
– powiedział Łukasz Greinke,
prezes Portu Gdańsk.

Rok 2020 zakończył się
w Porcie Gdańsk wolumenem
przeładunków na poziomie
48 mln ton, co przełożyło się
na zysk na poziomie 65 mln
zł. Przychody wyniosły ogó-
łem 254,8 mln zł. W zeszłym
roku spółce udało się awanso-
wać do pierwszej dwudziest-
ki największych portów eu-
ropejskich. Stało się to dzięki
prężnemu rozwojowi w cza-
sie przedcovidowym. Po wy-

buchu pandemii Port Gdańsk
zanotował mniejsze spadki
niż pozostałe porty z europej-
skiej czołówki.

Straty w tej sytuacji były
czymś zupełnie naturalnym.
Zachwianiu uległy wszyst-
kie łańcuchy logistyczne,
które do tej pory funkcyjono-
wały na świecie. – Widzieli-
śmy, jak wielkie są przestoje
w pozyskiwaniu komponent-
tów do fabryk. Opóźnione
były przez to relacje ekspor-
towe. Był to rok trudny, ale
wyniki pokazały, że zdali-
śmy egzamin – powiedział
Łukasz Greinke.

W styczniu Port Gdańsk
awansował na trzecie miej-
sce pod względem ilości prze-
ładunków nad Bałtykiem
– przewożono 4,6 mln ton
towarów, czyli o 8,8 proc.
więcej w porównaniu ze
styczniem 2020 r.

(lus, PAP)

Paweł Woźniak
KRYZYS \ Projekt polskiego planu odbudowy trafił do Komisji Europejskiej

Miliardy na odbudowę i pogoń za Zachodem

Dotacje dla firm, nowe miejsca w żłobkach czy skrócenie łańcucha dostaw produktów rolnych – to tylko trzy spośród wielu rozwiązań, które przewiduje Krajowy Plan Odbudowy, który ma bezpiecznie wyprowadzić Polskę z pandemicznego kryzysu. Wstępny projekt dokumentu trafił właśnie do Brukseli. Na realizację programu Polska otrzyma z UE rekordową kwotę 770 mld zł.



770 mld zł z unijnych funduszy wesprze Krajowy Plan Odbudowy
| fot. Pixabay/d

Krajowy Plan Odbudowy to pierwszy etap większego projektu wspierającego gospodarkę w walce ze skutkami pandemii. Jak mówił premier, kryzys COVID-19 to gigantyczny wstrząs, ale i lekcja, z której Polska musi skorzystać, jeśli chcemy ostatecznie zlikwidować lukę rozwojową pomiędzy Wschodem a Zachodem. – Ma w tym pomóc Krajowy Plan Odbudowy. Jest to pierwsza część naszego planu Nowego Ładu – oświadczył Mateusz Morawiecki.

Jak dodał, aby został on jednak wprowadzony, musi zostać spełniony podstawowy warunek, czyli zduszenie epidemii. I choć do spełnienia tego warunku jeszcze daleka droga, to jednak procedowanie KPO już trwa. Choć do 2 kwietnia potrwać jeszcze konsultacje społeczne, to wstępny projekt dokumentu trafił już do Komisji Europejskiej.

Tuż przed przekazaniem dokumentu odbyła się konferencja prasowa, na której rzecznik rządu Piotr Müller oraz wiceminister funduszy i polityki regionalnej Waldemar Buda omówili nie-

które rozwiązania zawarte w planie. Jak mówił Müller, w ramach unijnych środków do Polski popłynie w sumie blisko 770 mld zł – w ramach klasycznego budżetu europejskiego oraz Instrumentu na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności. – To rekordowa kwota, jaką otrzyma Polska od początku członkostwa w UE – podkreślił rzecznik.

Buda wyjaśnił, że w pierwszej kolejności mają zostać uruchomione środki dotacyjne, a drugim krokiem ma być uruchomienie pożyczek jako element uzupełniający. Zwrócił uwagę, że KPO to będzie też punktowa pomoc kierowana dla takich branż, jak gastronomia, hotelar-

stwo, kultura czy turystyka, które najbardziej dotknęły kryzys.

KPO zakłada też wiele reform, inwestycji i rozwiązań, które powinny pomóc w codziennym funkcjonowaniu. Wiceminister poinformował, że rząd zamierza zwiększyć liczbę miejsc dla dzieci w żłobkach i klubach dziecięcych. – Chcemy, aby rocznie powstawało ok. 30 tys. takich miejsc, a w ramach samego KPO może ich powstać 9 tys. – ocenił.

Buda wskazał, że KPO odnosi się również do rolnictwa. Kilkaset milionów złotych ma trafić m.in. na budowę zakładów przetwórstwa rolnego, by skrócić łańcuchy dostaw.

Rekordowy eksport whisky do Polski

HANDEL \ Branża alkoholowa została dotknięta kryzysem w mniejszym stopniu niż inne gałęzie gospodarki. W czasie pandemii konsumenci chętnie sięgali po droższe alkohole, co odzwierciedla skokowy wzrost eksportu szkockiej.

Pandemia koronawirusa nie zniechęciła Polaków do spożywania alkoholu. Z raportu agencji badawczej Nielsen wynika, że większość produktów alkoholowych odnotowała w ostatnim roku wzrosty. Dane liczbowe nie są jednak do końca miarodajne. Jak twierdzą przedstawiciele branży, kryzys był odczuwalny i dotknął wielu producentów wysokoprocentowych trunków.

– Zamrożenie branży HoReCa (hotele, restauracje, catering) odbiło się na firmach, których działalność handlowa opierała się w dużej mierze na współpracy właśnie z tym sektorem rynku. Poniesli oni spore straty, a leczenie ran po ostatnich zawirowaniach może potrwać dłużej, niż sądziliśmy – przekonuje Jarosław Buss, właściciel firmy dystrybucyjnej Tudor House oraz sieci sklepów Ballantines.

Podczas pandemii wiele destylarni było zmuszonych

wstrzymać swoją działalność lub przestawić się na produkcję środków do dezynfekcji. Według danych organizacji branżowej Scotch Whisky Association (SWA) aż 87 proc. szkockich destylarni działało w dobie COVID-19 w ograniczonym zakresie lub zaprzestało produkcji.

Mimo chwilowego ograniczenia produkcji whisky na Wyspach w skali całego zeszłego roku eksport szkockiej do Polski zanotował niespotykane wcześniej wzrosty. W ciągu dwunastu miesięcy, w ujęciu ilościowym, lepsza jakościowa whisky single malt wzrosła aż o 38,8 proc., podczas gdy pod względem wartości sprowadzanego trunku dynamika wyniosła 31,6 proc.

Nieco wolniej rosła kategoria whisky blendowanej (mieszanej) – progres wyniósł 15,1 proc. pod względem ilości alkoholu oraz 9,2 proc. dla jego

wartości. Ogólnie cała kategoria whisky urosła, odpowiednio o 14,6 proc. (ilościowo) i 10,11 proc. (wartościowo). Dla porównania, w skali całego świata single malt zaliczyła spadki. Podobnie jak i cała kategoria (ilościowo i wartościowo) – 12,6 proc. i 22,6 proc.

W opinii ekspertów przyszłość rynku whisky po zakończeniu pandemii rysuje się w jasnych barwach. Dużych wzrostów można się spodziewać zwłaszcza w kategorii whisky luksusowych. Niektóre prognozy mówią o potrojeniu wartości tego segmentu w naszym kraju w ciągu najbliższych 5–6 lat. Według szacunków IWSR (International Wine & Spirit Research) udział rynku whisky super premium w Polsce wzrośnie do ok. 4 proc. całego rynku whisky, co będzie średnią europejską w 2025 r.

Andrzej Ratajczyk

Zmiany klimatyczne będą groźniejsze niż pandemia

PROGNOZA \ Większym wyzwaniem dla światowej gospodarki niż pandemia będzie kryzys klimatyczny – oceniają ekonomiści z Deloitte. Ich zdaniem skutki zmiany klimatu najmocniej odczuje rolnictwo, ale zaburzenia w łańcuchach dostaw czy duże fale migracji dotkną wszystkie inne sektory.

Pandemia i wywołany nią kryzys zdrowotny oraz gospodarczy były w 2020 r. tematami budzącymi ogromne emocje w większości krajów, usuwając niejednokrotnie w cień inne palące problemy. – Tymczasem katalog zagrożeń na najbliższe 10 lat opublikowany przez Światowe Forum Ekonomiczne w połowie stycznia 2021 r. nie pozostawia złudzeń: największe ryzyko dla świata stanowią obecnie zmiany klimatyczne – twierdzą ekonomiści firmy Deloitte.

Ich zdaniem niezależnie od tego, jaki scenariusz emisji będzie realizowany, efekty ocieplania się klimatu będą niemal identyczne do 2035 r. – Oznacza to, że konsekwencje wynikające z wyemitowanych już gazów cieplarnianych są nieuniknione i dotyczą w większym lub

mniejszym stopniu wszystkich rodzajów działalności gospodarczej – ocenili.

Według Deloitte jednym z sektorów, które najmocniej odczują skutki zmiany klimatu, np. w postaci coraz częstszych ekstremalnych zjawisk pogodowych, jest rolnictwo. Ostatecznie jednak zaburzenia w łańcuchach dostaw czy duże fale migracji dotkną wszystkie inne sektory, m.in. finansowy i ubezpieczeniowy.

Analitycy firmy dodają, że ogromną szansą jest rewolucja cyfrowa, która wiąże się z ryzykiem rozwoju cyberprzestępczości, ale jednocześnie pozwala optymalizować procesy produkcyjne, obniżać koszty prowadzenia działalności, a także tworzy nowe rynki i nowe potrzeby.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG





CIEKAWOSTKA \ „365 dni” odbiło się szerokim echem nie tylko w Polsce. Film na podstawie powieści Blanki Lipińskiej był dystrybuowany również poza granicami kraju. Część amerykańskich dziennikarzy wprost określiła go mianem „porno”. I tak oto produkcja trafiła na długą listę pretendentów do tegorocznych Złotych Malin przyznawanych najgorszym filmom.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 MARCA 2021

KULTURA

13

TELEWIZJA \ Nagrody festiwalu „Pamięć i Tożsamość”

Złote i Platynowe Ryngrafy przyznane

Halina Łabonarska, pośmiertnie Grzegorz Królikiewicz oraz Muzeum Powstania Warszawskiego zostali uhonorowani Platynowymi Ryngrafami I Festiwalu Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” organizowanego przez Telewizję Polską. Za nami pierwsza edycja festiwalu.

I Festiwal Kultury Narodowej Pamięć i Tożsamość został zakończony w poniedziałek uroczystą galą, na której wyróżnieni twórcy otrzymali Złote i Platynowe Ryngrafy przyznane przez Zarząd Telewizji Polskiej. W ciągu 7 dni festiwalu widzowie mogli obejrzeć ponad 450 godzin produkcji Telewizji Polskiej, które, jak podkreśla organizator, „budują i wzmacniają poczucie tożsamości narodowej Polaków”. Na stronie Fkn.tvp.pl są dostępne liczne zasoby wideo podzielone na wiele kategorii: filmy i serial fabularne, filmy i seriale dokumentalne, teatr, rekonstrukcja, dziedzictwo św. Jana Pawła II oraz koncerty i widowiska.

– Wszystkie nagrody są tak samo wartościowe. Chciałbym powiedzieć więcej, nie tylko nie można wyróżnić każdej z tych nagród, ale jeszcze za każdą z tych nagród idą kolejne. Tak naprawdę na sukces telewizji



Złoty Ryngraf otrzymali m.in. twórcy serialu „Ludzie i Bogowie” Bodo Koxa | fot. mat. pras./d

składa się pełny repertuar, więc nie tylko nagrodzone spektakle, koncerty i filmy. To wszystko, co zaproponowaliśmy, zasługuje na wielką nagrodę – mówił Mateusz Matyszkowicz, członek zarządu TVP.

Wśród laureatów znaleźli się m.in. twórcy zrekonstruowa-

nej „Wojny Światów”, a także serialu dokumentalnego „Geniusze i marzyciele”. W kategorii koncert i widowisko nagrodzono „Anioły Grudnia – koncert z okazji 50-lecia Grudnia 1970”. Ryngraf w kategorii teatr odebrał zespół Teatru Wieruszki za spektakl „Dzia-

dy”. – Gdyby nie ten wspólny wysiłek całego naszego zespołu teatralnego, to i moja praca nie miałaby tutaj sensu. To trochę chyba jest tak, że my myślimy Mickiewiczem, my mówimy Mickiewiczem, my go nieświadomie co chwila wręcz cytujemy. Może przy-

szedł czas, byśmy się go najzwyczajniej w świecie częściej uczyli na pamięć – mówił Piotr Tomaszuk, reżyser, założyciel teatru Wieruszki. Złote Ryngrafy otrzymali też autorzy widowiska „Abba Ojciec. Pielgrzymi śpiewają ulubione piosenki Jana Pawła II” oraz twórcy serialu „Ludzie i bogowie” Bodo Koxa.

Przyznano również trzy nagrody specjalne za wybitne dokonania kulturalne na polu upamiętniania polskiej historii i budowy polskiej tożsamości. Platynowym Ryngrafem nagrodzono aktorkę Halinę Łabonarską, pośmiertnie reżysera i scenarzystę filmowego Grzegorza Królikiewicza oraz Muzeum Powstania Warszawskiego za organizację koncertów „Warszawiacy śpiewają niezakazane piosenki”. Podczas gali ogłoszono także uruchomienie kanału streamingowego TVP Historia 2.

(sk. TVP)

Robot napisał spektakl

TEATR \ Na niecodzienny pomysł wpadli twórcy z praskiego teatru Pavla Szvandy w Czechach. Z okazji setnej rocznicy wydania dramatu „R.U.R.” Karel Čapek, w którym po raz pierwszy pojawiło się słowo „robot”, pozwolono sztucznej inteligencji napisać tekst spektaklu.



Czescy twórcy postanowili sprawdzić, czy robot może zostać dramaturgiem, jak jego własny ojciec Karel Čapek 100 lat temu | fot. Pixabay/d

„R.U.R.” opowiada o humanoidnych robotach, które początkowo wydają się szczęśliwe, że pracują dla ludzi. Jednak niebawem dochodzi do buntu robotów przynoszącego zagładę ludzkości. Karel Čapek był jedną z pierwszych osób, które pomyślały o potencjalnym zagrożeniu, jeśli wynalazki powstają zbyt szybko lub bez kontroli.

I tak 26 lutego w internecie można było obejrzeć spektakl „AI: Kiedy robot pisze sztukę”. Przedstawienie zostało oparte na wygenerowanych dialogach o radościach i smutkach codziennego życia maszyn. Algorytm, który posłużył do napisania sztuki, opracowano na wydziale matematyczno-fizycznym Uni-

wersytetu Karola w Pradze. „Algorytm ocenia, jaka ma być struktura tekstu i jego temat. Potem już słowo po słowie generuje treść” – powiedział kierujący projektem Rudolf Rosa.

Aktorzy występujący w spektaklu przyznają, że napisane przez sztuczną inteligencję dialogi są specyficzne. Zdarzają się nagłe zmiany wątków, a odpowiedzi na niektóre pytania wydają się nielogiczne. Twórcy zapowiadają, że po zakończeniu pandemii przeniosą przedstawienie na scenę teatru Szvanda w Pradze.

„Dlaczego to robimy? Chcemy rozpocząć rozmowę o tym, co dzisiejsze roboty mogą, a czego nie mogą i gdzie powinny, a gdzie nie powinny być używane” – czytamy na stronie praskiego teatru.

Sylwia Krasnodębska
Albicla.com/SylwiaKrasnodebska

Lelum polelum

SERIAL \ Na platformę Netflix trafiło pięć odcinków serialu animowanego na podstawie kultowej serii komiksów Janusza Christy „Kajko i Kokosz” pisanych od 1972 r.



Więc do ataku i na plasterki ich!... | fot. mat. pras./d

Głównymi bohaterami serii są słowiańscy wojowie Kajko i Kokosz. Przyjaciele służą kasztelanowi Mirmilowi, broniąc osady przed niebezpieczeństwami. Wrogami słowiańskich wojów są zbójcerze pod komendą Hegemona.

Pierwszy raz komiks „Kajko i Kokosz” ukazał się w „Wieczorze Wybrzeża” w 1972 r. Wkrótce autor przeszedł do „Świata Młodych”. Potem przyszedł czas na albumy, które były wydawane do 1990 r. Niedługo później twórca przestał rysować ze względu na pogarszający się stan zdrowia. W lutym 2003 r. wydaw-

nictwo Egmont Polska rozpoczęło reedycję serii.

W kreskówce Netflix „Kajko i Kokosz” według pomysłu Eweliny Gordziejuk oraz scenarzystów Macieja Kura i Rafała Skarżyskiego głosy podkładają Artur Pontek (Kajko) i Michał Piela (Kokosz). Usłyszymy też Agatę Kuleszę (Jaga), Grzegorza Pawlaka (Hegemon), Abellarda Gize (Oferma) i Eryka Lubosa (Rodrus). To na razie pierwszy sezon, zakładający pięć 13-minutowych odcinków. Jeszcze na ten rok jest planowany kolejny sezon.

(sk. mat. pras.)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 OBRONA NARODOWA
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



HISTORIA \ Asfaltu jak na lekarstwo, mniej więcej połowa pokryta kostką brukową lub tłuczniem, a zwykle to żwirówki czy wręcz gruntówki – tak wyglądały przedwojenne drogi

Wyboista droga do domu

Dożyliśmy – na naszych oczach spełnia się sen całych pokoleń Polaków o dobrych drogach, po których można jeździć wygodnie i szybko. Sen, który przecież jeszcze nie tak dawno wydawał się opowieścią z dziedziny science fiction. A tym wszystkim, który jeszcze marudzą, jeżdżąc po dzisiejszych autostradach, ekspresówkach czy drogach lokalnych, polecam tę opowieść. Opowieść o tym, po czym musieli jeździć nasi przodkowie w okresie międzywojennym.

Damian Szymczak

Z powodu ograniczonej objętości artykułu opiszę oczywiście tylko część dróg w województwie poznańskim, czyli rejonie dawnego zaboru niemieckiego – części Polski o najlepiej wówczas rozwiniętej infrastrukturze, także drogowej.

Remonty muszą poczekać

Na początku jednak zajrzyjmy do Warszawy do Ministerstwa Robót Publicznych. Mamy koniec 1930 r., a więc wielki kryzys szaleje na całym. Wcześniej było źle, teraz jest tragicznie. MRP wysłała po całym kraju pisma z informacją, że w 1931 r. musi ograniczyć dotacje na utrzymanie dróg krajowych do minimum, tj. do niezbędnych prac konserwatorskich. Środki przeznaczone na drogi zmniejszono w stosunku do roku poprzedniego o 50 proc. Informowano też starostwa i gminy, by nie planowały remontów lub budów nowych odcinków dróg krajowych na swoim terenie, licząc na dotację MRP. Wcześniej tak bywało, lokalni samorządowcy proponowali, że np. wesprą z własnej kasy remonty takich dróg, jeśli ministerstwo się do tego dołoży. I czasem dokładało, od roku 1931 nie było na to szans.

A teraz budżet powiatowy – konkretnie powiatu leszczyńskiego. 6 marca 1930 r. w tamtejszym starostwie zatwierdzono budżet 1930/1931 na utrzymanie dróg państwowych. Wszystkie pieniądze pochodziły z ministerialnych dotacji przekazanych za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Starostwo otrzymało na administrację związaną z utrzymaniem dróg 4000 zł, na konserwację 16 300, na nowe powłoki 19 000, razem 39 300. Dodamy, że ówczesne pieniądze miały realną wartość kilkanaście razy wyższą niż dziś. I tak jednak były to sumy śmieszne. Za te 19 000 zł miano wyłożyć nową powło-



Drogi były stale bołączką naszego kraju | fot. Pixabay/d

kę na odcinku 1640 m pod Leszmem.

Trzy kilometry asfaltu

Warto przy tym wiedzieć, jak wyglądały ówczesne drogi. Jeśli już jesteśmy przy powiecie leszczyńskim, to do II wojny światowej nie było tam ani jednego kilometra dróg asfaltowych. Mniej więcej połowa pokryta była kostką brukową lub tłuczniem, a połowa to zwykłe żwirówki czy wręcz gruntówki. Co innego w sąsiednim powiecie rawickim – tam w drugiej połowie lat 20. były dwie drogi krajowe, jedna do Leszna, a druga to tzw. trakt kaliski na odcinku Rawicz-Krotoszyn. Ta droga jeszcze na terenie powiatu rawickiego miała odcinek asfaltowy o długości 3654 m. I co dziś brzmi szokująco, w lokalnym raporcie o stanie technicznym drogi w rubryce „przydatność dla ruchu samochodów” napisano: „przez cały rok dla wszystkich samochodów”.

Na drogach krajowych dało się jeździć autem, mimo że wyłożone były kostką brukową. W połowie stycznia 1938 r. kilku mieszkańców Leszna wybrało się na samochodową wycieczkę do Rawicza. Nie była to łatwa jazda. Temperatura podskoczyła wówczas sporo powyżej zera, powodując roztopy, które zamieniły drogę w błotnistą breję. Nasi bohaterowie jed-

nak i tak pokonali odległość nieco ponad 30 km w niecałą godzinę. Dodajmy, że podróżowali autem o naprawdę dużej mocy silnika, bo aż 70 koni mechanicznych, co z dumą podkreślili.

Znacznie trudniej mieliby pewnie na popularnych wówczas żwirówkach. Jak wyglądały takie drogi, możemy wyobrazić sobie dzięki urzędowym notatkom. 13 marca 1931 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyła się konferencja budowniczych powiatowych. We wnioskach ze spotkania napisano: „Zwrócono uwagę na nieodpowiednie posypywanie szos żwirem – należy bowiem latem oszczędzić żwir i posypywać szosy żwirem jedynie w koniecznych wypadkach, a jesienią i na wiosnę sypać obficie”.

Gdy z pracy nie szło wyżyć

Tak przy okazji: czy ktoś jeszcze pamięta taki zawód jak droźnik? Nie droźnik, lecz drożnik. Byli to mężczyźni, bo tylko oni mogli takiej pracy podołać, zatrudniani przez gminy na odcinki dróg wyłożonych kostką brukową lub żwirem. Oto opis obowiązków jednego z takich pracowników, zatrudnionych w gminie Miejska Górka w maju 1924 r.: „Utrzymanie jezdni brukowanej przez należyte pokrywanie żwirem i utrzymanie latówki, która powin-

na być utrzymana w stanie sklepionym i sucha bez kolein i zagłębień. Utrzymanie bankietów i rowów przydrożnych, mostów oraz pielęgnowanie plantacji przydrożnych i ochranianie takowych”. Drożnik przez cały rok w każdy wtorek, czwartek i sobotę miał być na tej drodze. Od 1 kwietnia do 30 września w godzinach 6–11, a od 1 października do 31 marca w godzinach 8–12. Do tego powinien przy nich pracować zawsze, gdy zaszła taka konieczność, co miało miejsce zwłaszcza po ulewach i zamieciach śnieżnych.

Drożnicy byli zatrudniani na stałe i to jako urzędnicy gminni. Natomiast do bieżących remontów czy budowy dróg zatrudniano robotników na zasadzie prac interwencyjnych, na utrzymanie stałych ekip drogowych nie było nikogo stać. Tu ciekawostka z 4 czerwca 1929 r. Jednym z mężczyzn zatrudnianych często przy takich pracach przez Starostwo Powiatowe w Lesznie był robotnik Stanisław Schnitzer z Nowej Wsi w gminie Rydzyna. Ponieważ pracy przy drogach było zbyt mało, by utrzymać za to rodzinę, napisał do starostwa wniosek o zapomogę... na zakup krowy. I właśnie 4 czerwca 1929 r. panowie z wydziału powiatowego (czyli zarządu powiatu) podjęli decyzję,

że przyznają mu 100 zł dotacji na zakup wymarzonej krowy.

Odcieci od kraju

Znajdowały się w Polsce regiony, w których drogi były tak złej jakości lub ich w ogóle brakowało, że wręcz odcinało je od reszty kraju. Tak jak gmina Wijewo w powiecie leszczyńskim. 2 marca 1926 r. miejscowy radny z Wijewa wysłał pismo do wydziału budowlanego Starostwa Powiatowego w Lesznie, w którym informował, że jedyny wyjazd z tego terenu to leśna droga prowadząca w stronę gminy Włoszakowice. Leśny trakt po ulewach zamieniał się w błotnistą breję, a dodatkowo po drodze była jeszcze spora górka. Jeden koń ciągnący wóz nie był w stanie pod nią podjechać, potrzeba było co najmniej dwóch koni, tymczasem większość mieszkańców miała tylko jednego. Słowem nie mieli szans, by coś przewieźć do sąsiedniej gminy, a dostać się tam mogli praktycznie wyłącznie na piechotę. Radny prosił starostwo o środki jedynie na zniwelowanie górki. Jak się okazało, nie było to jednak „tylko”, ale „aż”. W połowie marca otrzymał ze starostwa krótką informację, że na zniwelowanie wzgórza nie ma pieniędzy, a więc żadne prace nie będą tam przeprowadzone.

Podobnie wyglądało to we wsi Niemarzyn we wspomnianej już gminie Miejska Górka. Do tamtejszego komisariatu obwodowego (czyli urzędu gminy) 1 marca 1925 r. nadeszło pismo od mieszkańców wsi. Skarżyli się na fatalny stan drogi wiodącej do Miejskiej Górki. Choć „fatalny stan” to zdecydowanie zbyt delikatne określenie. To było prawdziwe bezdroże. Przyczyniło się do tego wycięcie drzew przy drodze – jak napisano w piśmie, w wyniku tej wycinki „podczas śniegu i deszczu jadą podróżni blisko rowów. Rujując takowe”. Dalej czytamy, że „do wozów niezbyt ciężko obciążonych trzeba dołożyć cztery konie, a przebycie drogi pieszo jest tak utrudnione, że ludzie, idąc pieszo do kościoła lub do miasta Miejskiej Górki, używają ścieżki nad torem kolejowym, przez co narażają się na ukaranie”. Słowem klasyka gatunku.

Duża, naprawdę duża część polskich ówczesnych gruntówek tak wyglądała. Nawet gdy były suche, dziura goniła dziurę, a w wielu miejscach wyrastały pnie drzew. Słowem droga przez mękę, z praktycznie zerową szybkością. Pamiętajmy o tym, jadąc dzisiejszymi autostradami.



fot. Wikipedia/d

Marek Hłasko

(1934–1969) polski pisarz i scenarzysta filmowy, od 1958 r. za granicą , napisał powieści m.in. „Ósmy dzień tygodnia”, „Cmentarze”, „Sonata marymoncka”

Wierzę w bunt jako najwyższą wartość młodości. Wierzę w bunt jako najwyższą formę nienawiści do terroru, ucisku i niesprawiedliwości i wierzę również w to, że nie ma buntu bez celu, chociaż w interesie świata, który kocha swych buntowników, leży to, aby ich zabić.

Bartosz Bartczak

Lewica niedawno zaprezentowała swój program dla młodych Polaków. Obok standardowych haseł antyklerykalnych i ekologicznych pojawiły się też, o dziwo, kwestie socjalne. Słusznie podniesiono np. problem małej dostępności mieszkań dla młodych ludzi. Jak zwykle jednak u lewicy chęć rzeczywistej pomocy ludziom w trudnej sytuacji ginie w zalewie różnego rodzaju fobii. Nie da się jednak nie zauważyć, że poglądy skrajnie ekologiczne czy antyklerykalne zyskują pewną popularność wśród części młodzieży. Postawy lewicowe walczą z postawami patriotycznymi, symbolizowanymi przez przywiązanie do symboliki historycznej. O tym, kto wygra tę walkę, zadecyduje „polityka buntu”. Kto lepiej zagospodaruje niezadowolone młodzieży, ten wygra w tej grupie, a potem w całej Polsce.

Jak zagospodarować bunt?

Truizmem będzie przypomnienie, że młodzież ma generalnie naturę buntowniczą. Ulubionym obiektem buntu młodzieży jest zazwyczaj aktualna władza. Co więcej, niechęć do niej może się przekładać na niechęć do wyznawanych przez tę władzę wartości. To dlatego dzisiaj tak dużo młodych Polaków wyraża niechęć do Kościoła czy polityki prorodzinnej. Po prostu rząd PiS kojarzy się z polityką prochrześcijańską i prorodzinną. Nie znaczy to jednak, że z wychowania młodzieży trzeba rezygnować. Podobnie jak nie należy rezygnować z polityki prochrześcijańskiej i prorodzinnej tylko dlatego, by nie kojarzyła się z władzą. Rządzący po prostu powinni zupełnie inaczej prowadzić politykę informacyjną. Należy przypomnieć młodym Polakom, że to właśnie obecny gabinet prowadzi „rządy buntu” przeciwko skostniałemu światu, który narzuca ludziom pseudowartości prowadzące do zniewolenia.

Polityka rządu Zjednoczonej Prawicy jest w rzeczywistości „polityką buntu”. Buntu przeciwko układowi, kastom, mafiom i pseudoelitom. Polski rząd co rusz musi stawiać czoła kolejnym atakom ze strony unijnych biurokratów, kolejnym protestom mających dużo do ukrycia sędziów, kolejnym ciamajdanom, wyjątkowo łaskawej wobec mafii VAT-owskich opozycji. Obóz patriotyczny musi pamiętać, że cały czas jest na wojnie z sojuszem antynarodowych korporacji i układów postkomunistycznych. Nie chcą

FELIETON \ Zjednoczona Prawica ma wszelkie podstawy do tego, aby przeciągnąć do siebie zbuntowaną polską młodzież

Rządy buntu

Lewica jest dzisiaj przekonana, że ma młodzież po swojej stronie. Jednak wciąż setki tysięcy młodych Polaków chodzą na Marsz Niepodległości, a miliony hołdują patriotycznym wartościom. Prawica wciąż może, a nawet musi wygrać młodzież.

one słyszeć o kompromisach. Potrzebne jest więc kontynuowanie ofensywy, m.in. przeciwko cenzorskim zapędom korporacji medialnych. Ale najbardziej potrzebne jest wciągnięcie polskiej młodzieży w tę ofensywę. Trzeba antykorporacyjne i antyukładowe działanie zawsze ubierać w retorykę bliską młodzieży, powiązania z pokoleniowym buntem przeciwko „starym elitom”.

Prawica po stronie buntu biednych

Próbuując dotrzeć do młodzieży, polska lewica robi rzecz zaskakującą dla tej formacji. Próbuje wykorzystać niechęć bogatych do biednych. Przecież lewicowe idee ekologiczne i multi-kulti to fanaberia dla bogatych. Dzieci bogatych rodziców stanowiących kadrę kierowniczą zagranicznych korporacji w Polsce lub korzystających z układów postkomunistycznych nie będą odczuwały niedogodności związanych z pojawieniem się imigranckich dzielnic czy z korkami z powodu ograniczania ruchu samochodowego w miastach. Aby odwrócić ostrze młodzieżowego buntu, a przynajmniej przestawić większość zbuntowanych młodych Polaków przeciwko sojuszowi korporacyjno-postkomunistycznemu, nie wolno uciekać przed przeciwstawieniem biedniejszych bogatszym. Zwłaszcza wciąż biedniejszej młodzieży ich kolegom z bogatych lewicowo-liberalnych domów.

W polityce socjalnej rządu Zjednoczonej Prawicy nie wolno więc unikać kwestii redystrybucji dochodu. Najlepszym przykładem jest program Mieszkanie+. Budowa tanich mieszkań na wynajem dla młodych z możliwością prostego dojścia do własności jest dokładnie tym, czego młodzi ludzie potrzebują. Jednak jego sukces zależy od nakładów pieniężnych. Postawienie bloku mieszkalnego przecież kosztuje. Środki te można byłoby zdobyć z większego opodatkowania zagranicznych korporacji, zwłaszcza w branżach Big

Tech, mediów, handlu, finansów i energetyki. Wyższe podatki od zagranicznych korporacji mogłyby nie tylko sfinansować programy socjalne, lecz także wesprzeć polskie firmy w wymienionych branżach w ich rywalizacji z zagraniczną konkurencją. Opodatkowanie korporacji musi być sposobem buntu Polaków przeciwko ich negatywnej roli nie tylko w ekonomii, lecz także w społeczeństwie, bo prawie zawsze stoją one na czele promocji ideologii LGBT i BLM. Taki bunt powinien przyciągnąć młodych Polaków.

Bunt Trójmorza

Sojusz korporacyjno-postkomunistyczny ma silne oparcie w biurokracji europejskiej. Przecież większość wysokich urzędników w Brukseli to byli lobbyści wielkich korporacji. W Polsce do pogłębiania integracji europejskiej, oddawania polskiej suwerenności Brukseli i skarżenia na swój kraj do instytucji unijnych pierwsze są oczywiście siły postkomunistyczne. Dlatego retoryka niepodległościowa musi być ważnym elementem „rządów buntu” Zjednoczonej Prawicy. Polska stoi dzisiaj na czele kolejnych buntów przeciwko centralistycznym zapędom Brukseli. Ten bunt musi być podbudowany kampaniami medialnymi, które muszą trafiać do młodych ludzi w całej Europie. W ten sposób młodzi Polacy mogliby się poczuć liderami większego, ogólnoeuropejskiego buntu przeciwko dziadarsom z Brukseli i ich polityce służącej korporacjom, nie ludziom.

Tworzone z polskiej inspiracji projekty europejskie, takie jak Inicjatywa Trójmorza, powinny zacząć nabierać charakteru alternatywnego wobec obecnego kształtu Unii Europejskiej. Kiedy Bruksela chce sprowadzać do Europy masy muzułmańskich imigrantów, Trójmorze powinno dbać o ochronę granic europejskich. Kiedy Bruksela zapomina o chrześcijańskich korzeniach Eu-

Polityka rządu Zjednoczonej Prawicy jest w rzeczywistości „polityką buntu”. Buntu przeciwko układowi, kastom, mafiom i pseudoelitom. Polski rząd co rusz musi stawiać czoła kolejnym atakom ze strony unijnych biurokratów, kolejnym protestom mających dużo do ukrycia sędziów, kolejnym ciamajdanom. Zjednoczona Prawica ma więc wszelkie podstawy do tego, aby przeciągnąć do siebie zbuntowaną polską młodzież. Nie tylko stawia się siłom, które „kradną” przyszłość młodym Polakom, lecz także stara się im tę przyszłość oddać.

ropy, Trójmorze tym bardziej powinno je przypominać. Kiedy Bruksela promuje aborcję i homomałżeństwa, Trójmorze powinno promować normalną rodzinę. Kiedy Bruksela chce kolejnymi dyrektywami europejskimi wspierać wielkie korporacje ograniczaniem konkurencji w Europie, Trójmorze powinno zwiększać wolność gospodarczą i proponować

dodatkowe opodatkowanie ograniczających wolny rynek korporacji. Kiedy Bruksela chce się dogadywać z autorytarną Rosją, Trójmorze powinno wspierać dążenia Ukrainy i Białorusi do niezależności i wspólnoty ze światem demokratycznym.

Kolejne pokolenie wyklętych

W Polsce to prawica ma za sobą historyczną tradycję buntu. Opresja na Polakach w XX w. miała charakter zewnętrzny i lewicowy. W imię internacjonalistycznej utopii komunistycznej zabrano Polakom wolność, odbierano własność, a często nawet życie. Nie powinna więc dziwić wciąż żywa legenda Żołnierzy Wyklętych, którzy sprzeciwili się komunistom z moskiewskiego nadania. A żołnierze ci hołdowali prawicowym wartościom, takim jak patriotyzm, przywiązanie do Kościoła czy szacunek dla tradycji rycerskich i insurekcyjnych. Lewica może przeciwstawić Żołnierzom Wyklętym tylko wbijanie nas w poczucie winy z powodu martyrologii kolonizowanych ludów Afryki czy Ameryki Południowej, którym teraz należy się zadośćuczynienie. Trudno jednak utożsamiać się z tak pojmowanym buntem przeciw rzeczywistości zastanej, skoro przez cały wiek XIX narodowi polskiemu bliżej było do ludów kolonizowanych niż do europejskich kolonizatorów. „Bunt” lewicy jest więc Polakom obcy.

Zjednoczona Prawica ma więc wszelkie podstawy do tego, aby przeciągnąć do siebie zbuntowaną polską młodzież. Nie tylko stawia się siłom, które „kradną” przyszłość młodym Polakom, lecz także stara się im tę przyszłość oddać. Młodzież nie będzie miała dobrego życia w Polsce zdominowanej przez korporacje i postkomunistyczne układy. Jeśli w to młodzi Polacy nie wierzą, mogą popytać starszych kolegów lub kolegów z zagranicy. Dlatego rząd Zjednoczonej Prawicy musi sobie przypomnieć, że jest „rządem buntu” i zacząć to przypominać wszystkim innym. Za podatkiem od medialnych korporacji i ograniczeniem dla cenzury Big Tech muszą pójść kolejne elementy buntowniczej ofensywy przeciwko korporacyjno-postkomunistycznym elitom. Jeśli więc obóz patriotyczny chce utrzymać nie tylko władzę, lecz także dynamikę dobrej zmiany, musi wrócić do retoryki, która nie tylko dała jej zwycięstwo w 2015 r., ale i przekonała do niej miliony młodych Polaków.



fol. mat. pras./d

CZEKAJĄC NA ORKĘ

MARYNARKA WOJENNA \ Thyssenkrupp Marine Systems oferuje okręty podwodne typu 212 polskiej Marynarce Wojennej w ramach programu Orka. Niemiecka firma rywalizuje w tym programie ze szwedzkim Saabem, który proponuje jednostki typu A26, oraz francuskim koncernem Naval Group mającym w ofercie Scorpène.



Dzięki współpracy przedsiębiorstw stoczniowych Fincantieri i ThyssenKrupp Marine Systems do Marynarki Wojennej Włoch dostarczono w latach 2006–2017 cztery okręty podwodne typu 212A | fot. Wikipedia/d

MORZE ŚRÓDZIEMNE \ Włosi nie zaniedbują swojej floty wojennej

Do Marina Militare trafią kolejne dwa okręty podwodne

Włoskie przedsiębiorstwo stoczniowe Fincantieri poinformowało w ubiegłym tygodniu o podpisaniu kontraktu z Organizacją Jednoczącej Współpracy w Dziedzinie Uzbrojenia (OCCAR) w sprawie wyprodukowania dwóch okrętów podwodnych nowej generacji U212NFS dla Marynarki Wojennej Włoch (Marina Militare). Tym samym włoska flota będzie miała do dyspozycji aż sześć okrętów podwodnych projektu 212.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawełKryszczak

Projekt noszący nazwę U212NFS (U212 Near Future Submarine) jest ewolucją programu U212A, która była realizowana wspólnie z niemieckim przedsiębiorstwem stoczniowym ThyssenKrupp Marine Systems. Dzięki tej współpracy do Marynarki Wojennej Włoch dostarczono w latach 2006–2017 cztery okręty podwodne typu 212A: „Todaro”, „Scirè”, „Venuti” oraz „Romei”. Z kolei w ramach programu U212A do Marynarki Wojennej Niemiec w latach 2005–2015 trafiło sześć OP typu 212A.

Okręty podwodne typu 212A z napędem diesel-elek-

trycznym mają 56 m długości i 7 m szerokości, a ich wyporność wynosi 1830 ton w zanurzeniu. Prędkość OP w zanurzeniu wynosi 20 węzłów, natomiast na powierzchni to ok. 12 węzłów. Zasięg maksymalny zaś to 8 tys. mil morskich przy prędkości 8 węzłów. Na uzbrojenie tych jednostek składają się torpedy kal. 533 mm oraz miny.

W najnowszej wersji 212NFS mają być wykorzystane wydajniejsze akumulatory litowo-jonowe, które umożliwiają wydłużenie czasu w zanurzeniu. Okręty podwodne dostaną ponadto nowe systemy elektroniczne. Same zaś okręty mają być jeszcze trudniej wykrywalne dla przeciwnika oraz dysponować większym zasię-

giem w porównaniu z wersją 212A.

W ramach umowy o wartości 1,35 mld euro poza produkcją dwóch okrętów podwodnych w stoczni Mugiano należącej do Fincantieri zostanie zapewnione również wsparcie logistyczne.

Kontrakt ten jest możliwy do zrealizowania dzięki podpisaniu w grudniu ub.r. umowy pomiędzy Fincantieri a Thyssenkrupp Marine Systems, która zapewnia licencję na budowę jednostek typu U212NFS. Sama zaś niemiecka firma ma dostarczyć do dwóch jednostek części dziobowe, ogniwa paliwowe oraz inne elementy, które trafią na wyposażenie okrętów podwodnych.

W ramach nowej umowy dostawy pierwszych dwóch

okrętów do Marina Militare zaplanowano odpowiednio na lata 2027 i 2029. Harmonogram wprowadzania tych OP jest ściśle powiązany z potrzebą utrzymania zdolności, biorąc przy tym pod uwagę przyszłe złożone scenariusze operacji podwodnych, a także fakt, że okres eksploatacji czterech okrętów podwodnych klasy Suro powoli zbliża się ku końcowi.

Warto zauważyć, że ministerstwo obrony Włoch w ramach opcji może zakupić kolejne dwa okręty podwodne U212NFS, których produkcja ruszyć może po roku 2025.

– Zamierzamy zrobić prawdziwy skok technologiczny w porównaniu z okrętami podwodnymi poprzedniej

klasy, zaczynając od projektu i systemu walki opracowanego wraz z Leonardo, który odpowiada za integrację na pokładzie. Pozwoli to Włochom pozostać głównym aktorem wśród ograniczonej grupy krajów, które mogą budować tak zaawansowane jednostki – stwierdził dyrektor generalny Fincantieri Giuseppe Bono.

Okręty podwodne typu 212A oraz 212 NFS poza realizacją typowych misji wojskowych, takich jak zwalczanie okrętów przeciwnika, mogą brać udział w szeregu operacji, w tym tych dotyczących zapewnienia swobody żeglugi oraz działań antypirackich i antyterrorystycznych, a także ochrony wyłącznej strefy ekonomicznej.

Weekend z „Codzienną”



Zmieniamy się na wiosnę!

**Od marca w każdy piątek weekendowa „Codzienna”
– 40 stron za jedyne 3,49 zł**

A w nim dodatek TV, „Niecodzienna”, „Express Wieczorny” i krzyżówki.

*Życzymy miłego wypoczynku
z „Gazetą Polską Codziennie”.*

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 501 678 819 E-MAIL: PRENUMERATA@GPCODZIENNIE.PL

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:30 Rodzinny ekspres 08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (59) - serial 09:35 Komisarz Alex (167) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (267) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (928) - serial 14:50 Policzmy się dla Polski 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (362) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Pogoda 17:55 Klan (3764) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (111) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2397) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (62) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (240) - serial 15:10 Górcy ratownicy (16) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (503) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (63) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2397) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2398) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (800) - serial 21:45 Stulecie Winnych (21) - serial 22:45 Stulecie Winnych (22) - serial 23:45 Kilka słów o miłości - film obyczajowy, USA 2016 01:20 W pułapce miłości (1) - dramat obyczajowy, Hiszpania 2009	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (1220) - serial 12:50 Ukryta prawda (1123) - serial 13:50 LAB (12) - serial 14:55 Szpital (357) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 LAB (13) - serial 18:00 Ukryta prawda (1221) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3181) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Tajemnica zawodowa (3) - serial 22:30 Kroniki Riddicka - film SF, USA 2004. Na wszechświat pada cień ze strony Nekomongerów i ich przywódca Lorda Marshalla. Przemierzają oni przestrzeń kosmiczną podbijając kolejne planety. Jedyń istotą, która może im się przeciwstawić, jest awanturnik i ścigany więzień Riddick, mający dar widzenia w ciemności. 01:00 Superwizjer 01:35 Klinika bez tajemnic - pr. med. 02:35 Uwaga! 02:55 NOC Magii	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (102) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (103) - serial 09:40 Sekrety rodziny (80) - serial 10:40 Dlaczego ja? (407) - serial 11:40 Gliniarze (400) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (994) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1040) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (516) - serial 17:00 Gliniarze (525) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3184) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Komisarz Mama (1) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:25 John Tucker musi odejść - komedia romantyczna, USA 2006, wyk. Jesse Metcalfe, Brittany Snow. 01:20 Grzanie ławy - komedia, USA 2006 03:15 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 W punkt 09:40 Telezakupy 09:55 Dziennikarski poker 10:15 Telezakupy 10:30 Codziennie ***** 10:40 Mówi się... 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 12:45 Nie daj się epidemii 13:00 Telezakupy 13:15 Wolne głosy 13:33 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy 14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Nie daj się epidemii 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** 19:45 Nie daj się epidemii 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 21:50 Codziennie ***** 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** 00:25 W punkt	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:25 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Hwange 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Aniol Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Katedra w Chartres - święta geometria 13:20 100 cudownych miejsc na świecie 13:30 Msza święta 14:30 Powrót - film dok. 15:45 Święty na każdy dzień 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Aniol Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Czterdzieści nocy - film obycz. 23:25 Historia krzyża na Tarnicy 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Niemcy jednak zapłacą?



W numerze 9/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Grochmal-skiego „Niemieckie sumienie”.

Dr Karl Heinz Roth, najwybitniejszy na Zachodzie znawca problematyki niemieckiego długu reparacyjnego, uważa, iż dług ten nie ulega przedawnieniu i jest w dalszym ciągu otwarty. „Polska nigdy nie zrzekła się prawa do odszkodowań” – stwierdza jednoznacznie. Historyk zaznacza, że nie może być mowy o prawdziwym pojednaniu polsko-niemieckim tak długo, jak długo Niemcy nie wezmą odpowiedzialności za swoją przeszłość. Uważa, że powinniśmy w tej sprawie działać wspólnie z pozostałymi państwami, które wysuwają roszczenia wobec Niemiec, przede wszystkim z Grecją.



Z BOISKA NA ESTRADĘ

ROZRYWKA \ Słynny szwedzki piłkarz AC Milan Zlatan Ibrahimović ma wystąpić z trenerem Sinişą Mihajlovićem na festiwalu piosenki w San Remo. Mają wykonać piosenkę „Io Vagabondo” z repertuaru włoskiego zespołu „I Nomadi”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 3 MARCA 2021

SPORT

19

HALOWE MISTRZOSTWA EUROPY \ Silna i liczna reprezentacja Polski będzie walczyła o medale w Toruniu

Obronić krążki sprzed dwóch lat

Od czwartku do niedzieli Toruń będzie gościł czołowych lekkoatletów kontynentu. Dziś o godz. 19 rozpocznie się pierwsza konkurencja Halowych Mistrzostw Europy – eliminacje konkursu skoku wzwyż mężczyzn. Dwa lata temu Polska zajęła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw. Piątka naszych złotych medalistów będzie broniła tytułów.

Artur Szczepanik

Nasi lekkoatleci w halowych mistrzostwach Europy spisują się ostatnio doskonale. W 2017 z Belgradu przywieźli 12 medali – siedem złotych, dwa srebrne i trzy brązowe. Dwa lata później w Glasgow było tylko nieco gorzej – pięć złotych, dwa srebrne i zero brązowych.

Łącznie w całej historii mistrzostw, sięgającej 1970 r., mamy już 182 medale – 60 złotych, 49 srebrnych, 73 brązowe. Lepszych występów niż te w Belgradzie i Glasgow nigdy jednak nie zaliczyliśmy.

Czy 21,65 wystarczy do złota?

Medaliści sprzed dwóch lat są także wśród faworytów czempionatu w Toruniu (4–7 marca). Kulomiot Michał Haratyk, sprinterka Ewa Swoboda czy sztafeta kobiet 4x400 m mogą obronić tytuły.

Dwa lata temu do zwycięstwa w europejskim czempionacie Haratykowi wystarczył wynik 21,65. Powtórzenie tego rezultatu powinno gwarantować złoto i tym razem. Polak przewodzi tegorocznym listom europejskim z rekordem życiowym 21,83. Drugi jest Czech Tomáš Staněk, który pchnął 21,48. Nie można skreślać także mistrza Europy z Belgradu z 2017 r. Konrada Bukowieckiego. Ten sezon jest dla niego trudny. Zawodnik ze Szczytna udowodnił już jednak wiele razy, że potrafi w ważnych momentach wykręcać z siebie maksimum mobilizacji.

– Ciągłe są jakieś problemy techniczne. Muszę przed halowymi mistrzostwami Europy trochę potrenować. Wiem, że jestem w stanie poprawić rekord życiowy, bo ten z 21 z przodu nie jest okazały. Śmiało może być 22 – powiedział Haratyk. Na takie pchnięcie nikt z rywali



Ewa Swoboda w Toruniu będzie broniła złotego medalu zdobytego dwa lata temu w Glasgow
| fot. imago images / Beautiful Sports / imago sport / Forum

podczas HME raczej nie będzie w stanie odpowiedzieć. Swoboda, która ze złotego medalu HME w Glasgow cieszyła się jak dziecko, ma drugi wynik na tegorocznych listach na Starym Kontynencie. 7,10 to jeden z najlepszych rezultatów w jej karierze – zaledwie o 0,03 słabszy od rekordu życiowego. W obliczu absencji w Toruniu liderki list europejskich Diny Asher-Smith z Wielkiej Brytanii znów główną kandydatką do złota będzie pochodząca z Żor zawodniczka.

– Co bieg poprawiam się w tym sezonie o 0,06 setnych. Podczas mistrzostw Polski było 7,10. Łatwo policzyć, co oznaczałaby taka poprawa w mistrzostwach Europy. Kilka dni treningu i wracamy do mojego ukochanego Torunia – stwierdziła Swoboda.

Cel: złoto w Tokio

Marcin Lewandowski poprawił w tym sezonie wła-

śny rekord Polski w biegu na 1500 m. W Toruniu ostrzy sobie zęby na medale na tym dystansie, jak i dwukrotnie dłuższym. O złoto łatwo jednak nie będzie. Liderem list na 1500 m jest rewelacyjny Norweg Jakob Ingebrigtsen.

– To rywale powinni się bać mnie, a nie ja ich. Niech oni się martwią, jak mnie pokonać. Już w Glasgow pokazałem, że wiem jak wygrać z młodym Norwegiem. Nie nakładam na siebie presji, bo celem nadrzędnym jest krążek igrzysk olimpijskich w Tokio – zapewnił Lewandowski.

O medale na 1500 i 3000 m może powalczyć także inny z naszych reprezentantów, znajdujący się w świetnej formie Michał Rozmys.

Wojciechowski w obliczu wyzwania

Walkę o trzeci z rzędu tytuł halowych mistrzyń Europy zapowiadają specjalistki od sztafety 4x400 m, które w tym sezonie mają jednak słabsze wyniki od Niderlandek.

– O co mamy walczyć u siebie? Jesteśmy dwukrotnymi mistrzyniami Europy. Łatwo złota nie oddamy – deklaruje najszybsza na tym dystansie Polka Justyna Święty-Ersetic. Podopieczna trenera Aleksandra Matusińskiego ma również realne szanse na podium w rywalizacji indywidualnej.

Najtrudniej – o ile w ogóle to możliwe – będzie obronić tytuł sensacyjnemu złotemu medalistce w skoku o tyczce Pawłowi Wojciechowskiej. Doświadczony zawodnik z Bydgoszczy nie wypiełnił nawet minimum na HME w Toruniu, ale jego kariera – pełna zwrotów akcji – nie pozwala skreślać go przed startem. W tej konkurencji poziom jest obecnie jednak niebotyczny. Dość powiedzieć, że Szwed Armand Duplantis skoczył już w tym roku 6,10, a Francuz Renaud Lavillenie 6,06.

Jeżeli upatrywać szans na medal dla Polski w tej konkurencji – to raczej w osobie Piotra Liska. Srebrny medalista z Glasgow z 2019 r. i złoty z Belgradu z 2017 wie, jak walczyć w najważniejszych zawodach. Jednak i o brąz nie będzie łatwo, bo Niderlandczyk Menno Vloon skakał już w tym roku 5,96, a Lisek 5,80.

Gdyby wstawienie śródtytułów miało skutkować zbyt dużą ilością tekstu, możesz wyciąć to.

Płotkarki mogą sprawić niespodziankę

Wśród polskich kandydatów do medali, którzy nie zdobyli krążków dwa lata temu w Glasgow, można wymienić m.in. Pawła Wiesiołka w dziesięcioboju oraz Joannę Jóźwik i Adama Kszczota w biegu na 800 m. Szans na niespodzianki można upatrywać w biegach płotkarskich, w męskim sprincie czy w męskiej sztafecie 4x400 m. Angelika Cichocka także wie dobrze, jak się zdobywa medale imprez mistrzowskich. Bieg kobiet na 800 m może być więc popisem dwóch Polek.

REPREZENTACJA POLSKI NA HALOWE MISTRZOSTWA EUROPY W TORUNIU

KOBIETY

60 m – Katarzyna Sokółska (Zawisza Bydgoszcz), Ewa Swoboda (AZS AWF Katowice)
400 m, 4x400 m – Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin), Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice)
800 m – Angelika Cichocka (SKLA Sopot), Joanna Jóźwik (AZS AWF Katowice), Anna Wielgosz (Resovia)
1500 m – Martyna Galant (AZS Poznań), Klaudia Kazmierska (Vectra Włocławek)
60 m ppł – Karolina Kołczek (AZS UMCS Lublin), Pia Skrzyszowska (AZS AWF Warszawa)
Pchnięcie kulą – Klaudia Kardasz (Podlasie Białystok)
Pięciobój – Paulina Ligarska (SKLA Sopot), Adrianna Sułek (Zawisza Bydgoszcz)
4x400 m – Aleksandra Gaworska (AZS AWF Kraków), Natalia Kaczmarek, Joanna Linkiewicz (obie AZS AWF Wrocław), Kornelia Lesiewicz (AZS AWF Gorzów Wielkopolski)

MĘŻCZYŹNI

60 m – Dominik Kopeć (Agros Zamość), Remigiusz Olszewski (Zawisza Bydgoszcz), Przemysław Słowikowski (AZS AWF Katowice)
400 m, 4x400 m – Kajetan Duszyński (AZS Łódź)
800 m – Adam Kszczot, Mateusz Borkowski (obaj RKS Łódź), Patryk Dobek (SKLA Sopot)
1500 m – Adam Czerwiński (Lider Siercza)
1500 i 3000 m – Marcin Lewandowski (AZS UMCS Lublin), Michał Rozmys (Barnim Goleniów)
60 m ppł – Damian Czykier (Podlasie Białystok), Krzysztof Kiljan, Artur Noga (obaj AZS AWF Warszawa)
Trójskok – Adrian Świderski (Śląsk Wrocław)
Skok o tyczce – Piotr Lisek (OSOT Szczecin), Robert Sobera (AZS AWF Wrocław), Paweł Wojciechowski (Zawisza Bydgoszcz)
Pchnięcie kulą – Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn), Michał Haratyk (Sprint Bielsko-Biała), Jakub Szyszowski (AZS AWF Katowice)
Siedmiobój – Paweł Wiesiołek (Warszawianka)
4x400 m – Dariusz Kowaluk, Wiktor Suwara (obaj AZS AWF Warszawa), Jakub Krzewina (Śląsk Wrocław), Mateusz Rzeźniczak (RKS Łódź), Karol Zalewski (AZS AWF Katowice)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



ZMARŁ IAN ST. JOHN

POŻEGNANIE \ W wieku 82 lat zmarł po długiej chorobie Ian St. John, były napastnik Liverpoolu i reprezentacji Szkocji. W latach 1961–1971 wystąpił w ponad 400 meczach The Reds, w których strzelił 118 goli. W latach 1964 i 1966 był mistrzem Anglii.

SIATKÓWKA \ Dziś w Lidze Mistrzów gracze Grupy Azoty grają rewanż ¼ finału z Cucine Lube Civitanova

Dwa sety od półfinału

Siatkarze Grupy Azoty Kędzierzyna-Koźle muszą wygrać dwa sety w rewanżowym meczu ćwierćfinałowym Ligi Mistrzów z Cucine Lube Civitanova, by awansować do półfinału Ligi Mistrzów. Tydzień temu udało im się wygrać we Włoszech, ale mistrzowie Polski wcale nie stali się przez to murowanym faworytem do awansu.

Artur Szczepanik

Cucine Lube to jedna z najlepszych siatkarskich ekip na świecie. W jej składzie nie brakuje gwiazd światowego formatu. Zaliczani są do nich z pewnością trzej gracze pochodzący z Kuby – Osmany Juantorena, Joandry Leal i Robertlandy Simón. Tylko ostatni wciąż broni barw ojczyzny. Pierwszy od sześciu lat gra z włoskim paszportem, a drugi od 2019 r. reprezentuje Brazylię. W Lube gra też Argentyńczyk Luciano De Cecco i Włoch Simone Anzani.

Zawodnikiem ekipy z siedzibą w miejscowości Treia od poprzedniego sezonu jest Mateusz Bieniek, ale od jesieni jest wypożyczony do Skry Bełchatów. W składzie Cucine są za to mający za sobą występy w PlusLidze Marco Falaschi i Jan Hadrava oraz reprezentant Luksemburga polskiego pochodzenia Kamil Rychlicki.

Jeszcze kilka dni temu trenerem był Ferdinando De Giorgi, były szkoleniowiec



W pierwszym meczu we Włoszech Grupa Azoty wygrała z Cucine Lube Civitanova sensacyjnie 3:1 | fot. LiveMedia/Roberto Bartomeoli / I/PAP

reprezentacji Polski, Jastrzębskiego Węgla i... klubu z Kędzierzyna-Koźla. Po porażce z Grupą Azoty – pod taką nazwą występuje w Lidze Mistrzów ZAKSA – De Giorgi został jednak zwolniony. Zastąpił go trener reprezentacji Włoch Gianlorenzo Blengini.

Zespół z Italii dwukrotnie triumfował w Lidze Mistrzów, ostatnio w 2019 r., czyli w ostatniej odsło-

nie tych rozgrywek, bo w 2020 r. nie grano ze względu na pandemię. Dwa lata temu sięgnął także po raz piąty w historii po mistrzostwo kraju oraz po klubowe mistrzostwo świata. W bieżącym sezonie wywalczył już jedno trofeum – zwyciężył w rywalizacji o Puchar Włoch.

Mistrzowie Polski zdają sobie sprawę, że o awans wcale nie będzie tak łatwo. – To

tylko pierwszy krok. Jest on wielki, ważny i taki, na który mieliśmy wielkie nadzieje, ale nadal tylko pierwszy. W kolejnym meczu przeciwnicy zagrają zdecydowanie lepiej niż u siebie – powiedział dla oficjalnej strony klubowej szkoleniowiec lidera polskiej ekstraklasy Nikola Grbić.

Podkreślił, że jego zawodnicy nie mogą przed rewanżem kalkulować, myśleć, ile

brakuje im do awansu. Nie wolno im wyjść na boisko z nastawieniem, że muszą wygrać np. set. Ich celem powinno być zdobywanie pojedynczych punktów, wygrywanie danych akcji.

– Trzeba założyć, że rywale w środę znowu będą mocno zagrywali. To jest taka drużyna, która „kopie” z zagrywki. My jednak postaramy się wszystkie takie piłki utrzymać w boisku, a potem zagrać inteligentnie. Z każdej akcji można w takich przypadkach zdobyć punkt. Spodziewamy się też, że wyjdą na boisko zdeterminowani – powiedział atakujący drużyny z Kędzierzyna-Koźla Bartłomiej Kluth.

Siatkarzy Grupy Azoty od awansu dzieli tylko dwa sety. W przypadku porażki 0:3 lub 1:3 będą mieli jeszcze jedną szansę w postaci tzw. złotego seta, który rozgrywany jest do 15 pkt. Dodatkowo w środę po ich stronie będzie atut własnej hali.

Jeśli ZAKSA wywalczy awans, to następnie zmierzy się ze zwycięzcą pary Zenit Kazań–PGE Skra Bełchatów. Jak powiedział prezes kędzierzyńskiego klubu Sebastian Świdorski, marzy o polskim pojedynku w półfinale. Jednak szanse nie są duże, gdyż bełchatowianie w pierwszym spotkaniu, u siebie, przegrali 1:3.

Mecz Grupa Azoty Kędzierzyna-Koźle–Cucine Lube Civitanova rozpocznie się w środę o godz. 18. Transmisja na Polsacie Sport.

KRZYŻÓWKA

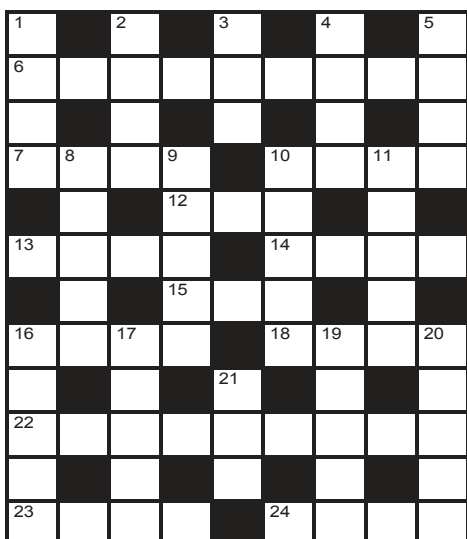
POZIOMO

- 6) stolica Katalonii
- 7) cel Jazona
- 10) ciężar opakowania
- 12) zaprzeczenie
- 13) góry z Mont Blanc
- 14) ogromna trąba
- 15) żałobny materiał
- 16) amerykański ssak futerkowy
- 18) sala wykładowa
- 22) żołnierz na przespiegach
- 23) chronią miasto przed powodzią
- 24) podziemny ssak

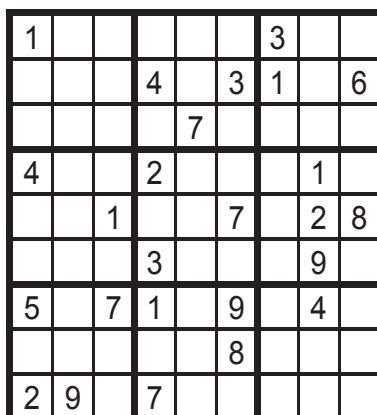
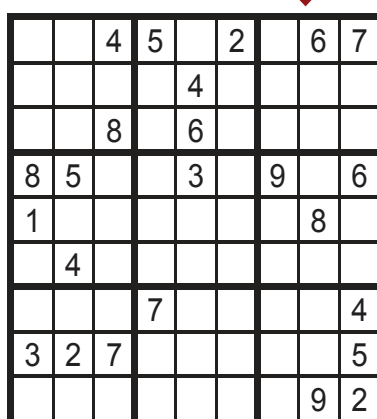
PIONOWO

- 1) bandzior, opryszek
- 2) żałobny wiersz
- 3) kosmetyczna galareta
- 4) 24 godziny
- 5) arena judoki
- 8) wolne od pracy

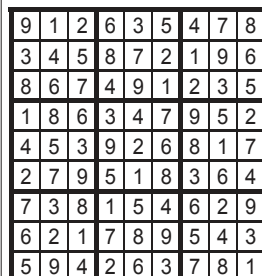
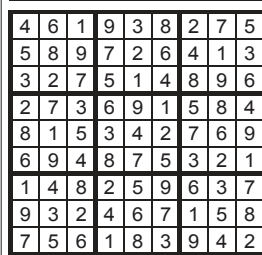
- 9) odmiana agatu
- 10) materiał na pieluchy
- 11) rosyjska waluta
- 16) odpowiedź na hasło
- 17) uparte zwierzę
- 19) dzieło kompozytora
- 20) filmowy zalotnik
- 21) jej nie wypada



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
03/03/2021
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


NOWE STOWARZYSZENIE DOLNY ŚLĄSK – WSPÓLNA SPRAWA

Z myślą o wyborach w 2023 r.

Założenia nowego stowarzyszenia przedstawiali prezydenci: Świdnicy — Beata Moskal-Staniewska, Wrocławia — Jacek Sutryk, Jeleniej Góry — Jerzy Łuźniak oraz burmistrz Łądko-Zdroju Roman Kaczmarczyk | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Samorządowcy z blisko 50 miejscowości Dolnego Śląska zawiązali we Wrocławiu stowarzyszenie Dolny Śląsk – Wspólna Sprawa. Jego liderem został prezydent Jacek Sutryk.

Janusz Wolniak

Celem stowarzyszenia, oprócz wzmocnienia roli samorządu w państwie, jest udział w wyborach do samorządu województwa w 2023 r.

– W ubiegłym roku obchodziliśmy skromnie jubileusz 30-lecia polskiego samorządu. W Gdańsku rok wcześniej przyjęliśmy 21 samorządowych tez. Chcieliśmy w roku jubileuszu zastanowić się, jak zmieniać i ulepszać samorząd, tymczasem przychodzi nam wspólnie myśleć, jak chronić te wartości, które kiedyś stały się fundamentem samorządu. Teraz zastanawiamy się, jak go chronić przed zakusami złej władzy, myślącej centralistycznie i etatystycznie. To jest projekt ponad jakimikolwiek podziałami politycznymi i partyjnymi. To nie jest projekt przeciwko komukolwiek, to jest projekt „za”. To jest projekt samorządowy, z którym chcemy wystartować w wyborach w 2023 r. do Samorządu Województwa

\\ To jest projekt ponad jakimikolwiek podziałami politycznymi i partyjnymi. To nie jest projekt przeciwko komukolwiek, to jest projekt „za” \\

Dolnośląskiego – tłumaczył prezydent Sutryk.

Prezydent Świdnicy Beata Moskal-Staniewska wyrażała zadowolenie, że właśnie prezydent Wrocławia przewodniczy temu stowarzyszeniu.

– Dla nas ważne są sprawy małych, dużych i średnich gmin. Pomyśleliśmy sobie, że nasz głos będzie bardziej słyszalny. Ten głos musi być słyszalny wtedy, kiedy przeciwstawiamy się odbieraniu naszych kompetencji, pieniędzy, narzucaniu obowiązków, za którymi nie idą należyte środki. To jest jedna rzecz, która nas połączyła, ale widzimy

też więcej wspólnych tematów, choćby przyszła perspektywa unijna, która na razie dla Dolnego Śląska zapowiada się marnie. Chcemy powalczyć, żeby była sprawiedliwa. Ponadto chodzi nam o inwestycje czy rozwiązania komunikacyjne, o które wspólnie postulujemy. Chcemy wspierać się nawzajem, bo razem możemy wiele osiągnąć – stwierdziła prezydent Świdnicy.

W deklaracji programowej stowarzyszenia nawiązano także do styczniowego wydarzenia, gdy największe samorządy Dolnego Śląska zajęły wspólne stanowisko w sprawie docelowego układu najważniejszych połączeń drogowych w regionie. „Uważamy, że połączenia drogowe mają nie tylko poprawiać jakość i szybkość przemieszczania się, ale przede wszystkim mocniej wiązać południe i północ regionu” – czytamy w deklaracji.

Mimo zapowiedzi o apolityczności wielu samorządowców wprost deklarowało, że nie zgadza się z obecną polityką rządu wobec samorządów.



WROCŁAW

Drastyczny wzrost opłat za parkowanie

Już od poniedziałku za parkowanie w ścisłym centrum Wrocławia trzeba zapłacić ponad dwukrotnie więcej niż do tej pory. Wzrost cen za parkowanie w stolicy Dolnego Śląska to efekt przyjętej w zeszłym roku przez Radę Miejską Wrocławia uchwały w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania oraz śródmiejskiej strefy płatnego parkowania, a także wysokości opłat za postój samochodów w tych strefach.

Obecne strefy A i B, znajdujące się w ścisłym centrum Wrocławia, objęte zostaną śródmiejską strefą płatnego parkowania. Opłaty za postój pobierane będą

w niej od poniedziałku do niedzieli w godz. od 9 do 20. Obecnie kierowcy płacą za postój tylko w dni robocze, w godz. 9–18. Wysokość opłat za postój w obszarze A od poniedziałku wyniesie za pierwszą godzinę 7 zł, za drugą 7,30 zł, trzecia godzina wyniesie 7,70 zł, a czwarta i kolejne 7 zł. Do tej pory opłata wynosiła 3 zł za pierwszą godzinę, 3,60 zł za drugą, 4,30 zł za trzecią oraz 3 zł za czwartą i każdą kolejną godzinę. Opłata za postój w obszarze B wyniesie za pierwszą godzinę 5 zł, za drugą 5,20 zł, za trzecią 5,50 zł, a czwarta i kolejne będą kosztowały 5 zł. Aktualnie jest to 3 zł za pierwszą godzinę, czwartą i każdą kolejną. Opłata nieznacznie wzrasta za drugą i trzecią godzinę.

(jw. PAP)



SIEDZIBA RADY WSPÓLNOTY SAMORZĄDOWEJ W REMONCIE

WAŁBRZYCH \ Trwa remont siedziby Rady Wspólnoty Samorządowej Starych Zdrój w Wałbrzychu przy ul. Armii Krajowej. Dotychczas lokal wykorzystywany był nie tylko przez Radę, lecz służył także jako świetlica Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, pełnił również funkcję lokalu wyborczego dla mieszkańców dzielnicy. Cały remont ma potrwać do kwietnia. Koszt wykonania prac to ok. 50 tys. zł.

fot. mat. pras./d

UNIwersytecki SZPITAL KLINICZNY

Pionierskie przeszczepy serca we Wrocławiu

W ubiegłym tygodniu specjaliści z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu przeprowadzili dwa pierwsze przeszczepy serca na Dolnym Śląsku. Stało się to zaledwie trzy tygodnie po uzyskaniu zgody Ministra Zdrowia na wykonywanie takich zabiegów.

Janusz Gajdamowicz

Wrocławski szpital jest szóstym ośrodkiem medycznym w Polsce, który może wykonywać transplantacje serca. Pozytywną decyzję w tej sprawie resort zdrowia wydał na początku lutego. Przygotowania do wykonywania przeszczepów we Wrocławiu trwały prawie półtora roku – właściwie od momentu powstania Centrum Chorób Serca, które stworzył kardiolog prof. Piotr Ponikowski.

Biorąc pierwszego na Dolnym Śląsku serca jest 26-letni mężczyzna z rozpoznaniem wrodzonej niewydolności tego narządu, u którego po wielu latach prowadzonej z powo-

dzeniem farmakoterapii doszło do gwałtownego zaostrzenia choroby po przejściu zakażenia COVID-19. Z uwagi na konieczność przyjmowania leków dożylnych oraz nawracających i zagrażających życiu komorowych zaburzeń rytmu serca, ostatnie tygodnie przed transplantacją pacjent spędził na oddziale kardiologii USK.

Na czele zespołu, który przeprowadził obie transplantacje, stanął dr Roman Przybylski, doświadczony kardiolog, który wcześniej pracował w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu i w Krakowie, a profesji uczył się od prof. Zbigniewa Religii i prof. Mariana Zembała. – Oczywiście, że były emocje. Zawsze są, w końcu chodzi o ludzkie życie, poza tym byliśmy pionie-

\\ Wrocławski szpital jest szóstym ośrodkiem medycznym w Polsce, który może wykonywać transplantacje serca. Pozytywną decyzję w tej sprawie resort zdrowia wydał na początku lutego \\

rami na Dolnym Śląsku – powiedział po zabiegu. Dodał, że pacjent mógł wybrać inny ośrodek, ale zdecydował się na szpital przy ul. Borowskiej. – Dopiero zaczynamy, a już mamy pozytywną opinię wśród pacjentów. To nas bardzo cieszy – mówił lekarz.

W transplantacjach serca ogromną rolę odgrywa czas, a niedokrwienie (tj. od pobrania do wszczepienia narządu) nie powinno przekroczyć czterech godzin. Powstanie ośrodka przeszczepowego we Wrocławiu znacznie ułatwi wykonywanie transplantacji z wykorzystaniem narządów od dawców zgłoszonych lokalnie, a ponadto zapewni opiekę nad pacjentami oczekującymi na zabieg i po przeszczepieniu serca z obszaru południowo-



-zachodniej Polski. – Patrzymy na to bardzo optymistycznie i nie rozpoczęlibyśmy nawet starań o te zabiegi, gdybyśmy nie byli przekonani, że ma to sens – mówił „Dodatkowi Dolnośląskiemu” podczas konferencji prasowej prof. Michał Zakliczyński, transplantolog z USK. – Nasze województwo, jeśli chodzi o siatkę szpitali i opiekę zdrowotną, jest bardzo skonsolidowane, dlatego też bardzo chcieliśmy taki zintegrowany program stworzyć. Teraz będziemy rozmawiać z naszymi kolegami kardiolo-

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA



Wręczyli nagrody sportowcom i trenerom

Panczenistka Natalia Czerwona i Bożena Karkut, trenerka kobiecej drużyny piłki ręcznej Zagłębia Lubin, otrzymały z rąk członków zarządu województwa dolnośląskiego, Pawła Wybierały i Tymoteusza Myrdy, nagrody w plebiscybie „Gazety Wrocławskiej” na najlepszego sportowca i trenera Dolnego Śląska 2020 r.

Nagrody sportowe województwa dolnośląskiego są wyrazem uznania za szczególne osiągnięcia sportowe, które wpływają pozytywnie na wizerunek województwa oraz potwierdzają znaczenie dolnośląskiego sportu. 68 Gala Plebiscytu „Gazety Wrocław-

skiej”, podczas której przyznano tytuły Najlepszy Sportowiec i Najlepszy Trener Dolnego Śląska, odbyła się online. Sportowcy czekali na werdykt w swoich domach.

W kategorii szkoleniowców zwyciężyła Bożena Karkut, która od ponad 20 lat jest trenerem kobiecej drużyny szczyornistek Zagłębia Lubin.

Marszałek województwa dolnośląskiego Cezary Przybylski, który objął patronatem honorowym plebiscyt, ufundował nagrody w wysokości 10 tys. zł dla najlepszego sportowca i 5 tys. zł dla najlepszego trenera.

..... (jw. PAP)

TECHNOLOGIA

Wirtualny Instytut Badawczy

Ruszył nabór wniosków do programu Wirtualny Instytut Badawczy, którym zarządza Polska Sieć Badawcza Łukasiewicz – PORT Polski Ośrodek Rozwoju Technologii we Wrocławiu.

Na finansowanie badań z zakresu biotechnologii medycznej i onkologii w ramach tego przedsięwzięcia przeznaczono 450 mln zł.

Otwarty konkurs ofert w ramach programu Wirtualny Instytut Badawczy rozpoczął się w 1 marca i potrwa do 12 marca – poinformowali w przesłanej informacji prasowej przedstawiciele ośrodka Łukasiewicz – PORT. Projekty mogą zgłaszać zespoły złożone z polskich i zagranicznych specjalistów zatrudnionych w różnych placówkach naukowych działających na terenie Polski. Pula 450 mln zł zostanie podzielona między maksymalnie 10 zespołów, które otrzymają środki na realizację badań na okres do 10 lat.

Wirtualny Instytut Badawczy to pierwszy tego typu program realizowany w Polsce, finansu-



Siedziba Polskiego Ośrodka Rozwoju Technologii we Wrocławiu

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

jący badania o wysokim potencjale komercjalizacyjnym w obszarze biotechnologii medycznej i onkologii. Został powołany na mocy ustawy z 4 kwietnia 2019 r. o wspieraniu działalności naukowej z Funduszu Polskiej Nauki.

Jak podano w komunikacie, WIB inwestuje przede wszystkim w ludzi, zapewniając im stabilne warunki prowadzenia badań, a także w komercjalizację wyników ich pracy. Nie tworzy natomiast nowej infrastruktury, ponieważ dysponują nią polskie uczelnie i instytuty badawcze.

Dyrektor ośrodka Łukasiewicz – PORT dr Andrzej Dybczyński podkreślił, że program kierowany jest do najwybitniejszych i najzdolniejszych naukowców prowadzących działalność na najwyższym światowym poziomie. – Pokładamy wielkie nadzieje w jakości zgłoszonych do konkursu projektów naukowo-badawczych, bo ich wysoki poziom jest warunkiem niezbędnym dla sukcesu całego przedsięwzięcia – powiedział.

..... (jw. PAP)



LOT Z SERCEM

**REGION ** Tylko drogą lotniczą można było na czas dostarczyć serce do przeszczepu dla młodej osoby. Piloci z Zarządu Lotnictwa Policji przetransportowali organ do przeszczepu z Ostrołęki do Wrocławia. Wykonali to zadanie w 2 godziny i 25 minut.

fot. Policja/d



POSTERUNEK W SMOLCU JUŻ OTWARTY

**POLICJA ** Po wielu staraniach gminy Kąty Wrocławskie i policji oddany do użytku został nowo powstały posterunek dla pełniących służbę funkcjonariuszy. Posterunek znajduje się w budynku dworca kolejowego w Smolcu.

fot. Policja/d



Wykonane przeszczepy serca to wielki sukces całego zespołu medyków z wrocławskiego USK | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

gami, jak to wszystko zorganizować, aby było jak najbardziej korzystne dla pacjentów – dodał lekarz. W piątek z kolei znacznie pogorszył się stan zdrowia 20-letniej pacjentki, która została z Wałbrzycha przekazana do wrocławskiego szpitala w stanie wstrząsu kardiogennego. U chorej zdiagnozowano ostre zapalenie mięśnia sercowego ze znacznym jego uszkodzeniem. Próba terapii immunomodulacyjnej nie

przyniosła efektu, a postępująca destrukcja narządu groziła w każdej chwili utratą możliwości kontynuowania wspomagania mechanicznego i w efekcie utratą życia. Tego samego dnia udało się pozyskać narząd, który na czas można było dostarczyć tylko drogą lotniczą. Udało się to przy wsparciu Zarządu Lotnictwa Policji Głównego Sztabu Policji. Helikopterem przetransportowano serce do przeszczepu z woj. mazowiec-

kiego do Wrocławia. Zabieg zakończył się sukcesem, ale z powodu ciężkiego stanu pacjentka w dalszym ciągu wymaga intensywnej terapii. – Teraz, kiedy odciążymy inne ośrodki i przyjmimy pacjentów z naszego regionu – przyniesie to konkretną korzyść mieszkańcom Dolnego Śląska, ale też zrównoważy cały system opieki nad pacjentami z niewydolnością serca w Polsce – powiedział prof. Michał Zakliczyński.

ENERGETYKA

Budowa nowej linii przesyłowej

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska we Wrocławiu 26 lutego br. wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy linii 400 kV Mikułowa–Świebodzice na Dolnym Śląsku.



Oddanie inwestycji do użytku zaplanowano na 2025 r. | fot. Janusz Wolniak/Janusz Wolniak

wiązania, które pozwolą zminimalizować ingerencję w środowisko społeczno-przyrodnicze. Dotyczy to sposobu prowadzenia prac, wykorzystywanych materiałów, ich składowania, a także stosowanych technologii. Na części terenów leśnych będą zastosowane tzw. słupy nadleśne, pozwalające poprowadzić linię nad koronami drzew, tym samym ograniczając ich wycinkę. W decyzji zawarto także zalecenia dotyczące rozwiązań technicznych, które pozwolą ograniczyć oddziaływa-

nia linii na okolicznych mieszkańców, w tym dotyczące norm hałasu oraz sposobu realizacji prac budowlanych. Całość materiału środowiskowego zebranego przez inwestora została poddana konsultacjom społecznym na przełomie zeszłego i bieżącego roku. Do 2030 r. powstanie blisko 3600 km nowych linii 400 kV, a modernizację przejdzie 1600 km linii najwyższych napięć i 44 stacje elektroenergetyczne. (jw. PAP)

O TYM I OWYM

MUZYKA

The Music of Ennio Morricone



fot. mat. pras./d

Ethno Jazz Festival zaprasza na koncert The Music of Ennio Morricone w wykonaniu znakomitej żeńskiej orkiestry kameralnej Ensemble Le Muse z Włoch z gościnnym udziałem Susanny Rigacci, oficjalnej sopranistki Maestro Ennio Morricone. Koncert odbędzie się 3 marca w sali teatralnej Impartu. Wspaniałą muzykę ilustrować będą fragmenty filmów i zdjęcia wyświetlane na ekranie, a każdy utwór wzbogacony będzie o anegdoty, ciekawostki i informacje biograficzne z życia Ennio Morricone opowiadane przez dyrygenta Andrei Albertiniego. Zespół Le Muse pod jego batutą oddaje hołd Ennio Morricone, grając jego starannie wyselekcjonowane utwory, które należą do

tych najbardziej znanych. Ennio Morricone skomponował ścieżki dźwiękowe do ponad 500 filmów, z których wiele weszło do historii światowego kina. W 2007 r. Ennio Morricone otrzymał nagrodę Academy Honorary Award za wkład w sztukę muzyki filmowej. Najważniejszą nagrodę Oskara otrzymał w 2016 r. za ścieżkę dźwiękową dla filmu Quentina Tarantino „Nienawistna ósemka”. Do innych osiągnięć kompozytora należą trzy nagrody Grammy, trzy Złote Globy, sześć nagród BAFTA, dwie Europejskie Nagrody Filmowe oraz wiele innych. Podczas wrocławskiego koncertu usłyszymy m.in. muzykę z filmów: „Cinema Paradiso”, „1900: Człowiek legenda” czy „Za garść dolarów”.

WARSZTATY

Rośliny dla opornych



fot. mat. pras./d

Nie masz ręki do kwiatów, nie jesteś wykwalifikowanym ogrodnikiem, potrafisz zasuszyć nawet kaktusa, a marzysz o kolorowej dżungli w swoim domu. Nic straconego. Uszyj własne kwiaty doniczkowe, którym niestraszne będzie zimno w domu lub całkowity brak wody. Centrum Kultury Agora zaprasza na kolejne warsztaty z cyklu na wynos „Rośliny dla opornych”. Dzięki zakupionym materiałom i specjalnie przygotowanemu filmowi instruktażowemu krok po kroku zobaczysz, jak zrobić niewymagające pielęgnacji, wieloletnie

kaktusy z materiału. To doskonały wybór na prezent z okazji Dnia Kobiet, który ozdobi niejeden domowy parapet. Warsztaty skierowane są do dzieci i dorosłych. Koszt 35 zł. Zapisz się na listę uczestników, informacje zdobędziesz pod adresem fedyszyn@ckagora.pl. Przyjdź w dni robocze, do 5 marca do CK Agora, odbierz materiały i przynieś ze sobą wypełnione RODO. 8 marca otrzymasz mejla z instrukcją filmową, w jaki sposób skorzystać z materiałów. (mw)



DZIECIĘCY TURNIEJ W OLEŚNICY

PIŁKA NOŻNA \ 6 marca w Oleśnicy odbędzie się dziecięcy turniej piłkarski. W godz. 8–12 zagrają drużyny z roczników 2008–2009. Wystąpią Śleza Wrocław, AP Szczot Twardogóra, Pogoń Pieszyce i Pogoń Oleśnica. W godz. 12–15 wśród zespołów z roczników 2010–2011 zagrają Akademia Piłkarska Reissa Kępno, Pogoń Pieszyce, Akademia Piłki Nożnej Trik Sołtysowice oraz Pogoń Oleśnica.

fot. Pogonolesnica.pl/d

SIATKÓWKA



Wrocławianie chcą się zrewanżować rywalom z Wrześni | fot. Tauron1liga.pl/d

Debiut Lebedewa

Dzisiaj o godz. 18 siatkarze eWinner Gwardii Wrocław podejmą na własnym boisku w walce o pierwszoligowe punkty rywali z Wrześni. Na ławce trenerskiej zespołu ze stolicy Dolnego Śląska zadebiutuje nowy szkoleniowiec.

Paweł Sasiela

Mark Lebedew objął stery wrocławskiego klubu w piątek, zastępując na stanowisku pierwszego trenera eWinner Gwardii Krzysztofa Janczaka. Utytułowany Australijczyk dotychczas pełnił w klubie rolę trenera koordynatora. Z dolnośląskim zespołem związany jest od połowy stycznia. – Nie ukrywamy, cały czas mamy wielkie ambicje i chcemy namieszać w fazie play-off. Trener ma na swoim koncie medale w PlusLidze, w Lidze Mistrzów... Wie, jak grać w pojedynkach o dużą stawkę. Co więcej, oprócz współpracy z pierwszym zespołem trener Lebedew będzie pomagał w podniesieniu poziomu szkolenia Gwardii Wrocław Academy. Chcemy podkreślić tempo rozwoju najmłodszych Gwardzistów, zapewniając naszym trenerom i zawodnikom szkoleniowy rozwój – mówił po zatrudnieniu australijskiego trenera prezes eWinner Gwardii Łukasz Tobys.

W ostatnich tygodniach ligowa czołówka wyraźnie odjechała wrocławianom. Do prowadzącej w tabeli Tauron 1. Ligi LUK Politechniki Lublin eWinner Gwardia traci już 20 pkt. Dolnoślązacy zanotowali dotychczas 12 zwycięstw i ponieśli aż 10 porażek, przy bilansie setów 46:35. Aktualnie wrocławia-

nie z 39 pkt znajdują się na szóstej pozycji w ligowej tabeli. Ambicje klubu są znacznie wyższe, stąd decyzja o zmianie szkoleniowca. Mark Lebedew w roli pierwszego trenera zespołu ze stolicy Dolnego Śląska zadebiutuje w starciu z Krispołem Września. Drużyna z województwa wielkopolskiego zajmuje dopiero trzynastą pozycję w tabeli. W 22 meczach Krispol odniósł tylko 6 zwycięstw, co przy bilansie setów 29:54, dało 20 pkt w ligowej tabeli.

19
tyle punktów
przewagi nad
Krispołem ma
eWinner
Gwardia

Pierwsze w tym sezonie spotkanie obu drużyn zakończyło się jednak wygraną 3:1 (25:20, 25:22, 24:26, 25:19) zespołu z Wrześni. MVP spotkania został atakujący Mateusz Linda, który w listopadowym meczu zdobył 24 pkt. Gwardzistów napawać optymizmem może to, że w ostatnich sezonach obie drużyny wygrywały po jednym spotkaniu w rywalizacji między sobą. W sezonie 2018/2019 we Wrześni 3:2 wygrał Krispol, a we Wrocławiu po pięciu setach zwyciężyła eWinner Gwardia. Z kolei w ubiegłym sezonie Dolnoślązacy wygrali 3:1 na wyjeździe, by następnie w takim samym stosunku przegrać u siebie. Dzisiejsze spotkanie obejrzyć będzie można za pośrednictwem platformy Ipla.tv.

PIŁKA NOŻNA

Nowi trenerzy w Akademii Miedzi

Do sztabu szkoleniowców pracujących w Akademii Piłkarskiej Miedzi Legnica dołączyli Łukasz Chodyga i Jakub Grabowski. Pierwszy z wymienionych w przeszłości związany był z klubem znad Kaczawy jako zawodnik, występował w zespołach juniorskich oraz drugiej drużynie Miedzi. W 2017 r. odbywał staż w legnickim klubie, a następnie pracował z młodzieżą w Stali Brzeg i Polonii Nysa. – Łukasz Chodyga spędził w naszej akademii kilka lat jako zawodnik przestrzeni młodzieżowej oraz II zespołu. Wraca do nas dobrze przygotowany z wyższym wykształceniem oraz licencją trenerską, co pokazuje świadomość młodego człowieka w budowaniu zawodowej ścieżki rozwoju. Do końca sezonu Łukasz będzie przechodził proces adaptacji do projektu Akademii Piłkarskiej Miedzi Legnica i gromadził doświadczenie jako II trener w zespołach U13-U15 – powiedział dyrektor Tomasz Syska, cytowany przez klubowy portal. Związany w przeszłości ze Ślązą Wrocław Jakub Grabowski poprowadzi zespół U-14 oraz znajdzie się w Dziale Rozwoju Akademii, gdzie będzie pracował nad modelami gry oraz szkolenia.

KOSZYKÓWKA

Kończą sezon zasadniczy

Już dziś czeka nas ostatnia kolejka sezonu zasadniczego w Energa Basket Lidze Kobiet. Obie dolnośląskie drużyny swoje spotkania rozegrają na wyjazdach. O godz. 18 Śląza Wrocław zagra w Lublinie, a CCC Polkowice wystąpią w Gorzowie Wielkopolskim.

Bez względu na wyniki ostatnich pojedynków, Pomarańczowe (35 pkt) zakończą sezon zasadniczy na drugiej pozycji. Natomiast Śląza (23 pkt) odpierać będzie ataki przedostatniej Energi Toruń. Spotkanie z udziałem CCC Polkowice będzie hitem ostatniej serii gier, bowiem PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski plasuje się w tabeli Energa Basket Ligi Kobiet tuż za polkowiczankami. Choć zespół z województwa lubuskiego nie przeskoczy już Dolnoślązaczek w tabeli, to z pewnością na boisku będzie chciał udowodnić, że nie jest wcale gorszy. CCC w 19 spotkaniach odniósł 16 zwycięstw. Prowadząca VBW Arka Gdynia w bieżącym sezonie nie doznała jeszcze porażki. Gorzowianki zajmują miejsce na najniższym stopniu podium. Aby być pewne jego utrzymania, muszą wygrać ostatnie starcie sezonu zasadniczego. Dotychczas PolskaStrefaInwestycji Enea zanotowała 13 wygranych i poniosła 6 porażek. Podobny bilans mają koszykarki Basketu 25 Bydgoszcz oraz Pszczółki Polski-Cukier AZS-UMCS Lublin. Zespół z Lubelszczyzny zagra ze Ślązą, mającą w dorobku 4 zwycięstwa.

fot. Ryszard Wszołek/Basketligakobiet.pl/d

(ps)

Środa
03/03/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**Samorząd gminy
Mokobody
wprowadził alarm
przeciwpowodziowy.
Przygotowuje się
do zabezpieczania
budynków
gospodarczych
i inwentarskich
zagrożonych
podtopieniem**

STAN RZEK

Groźny Liwiec

Woda zbliża się do budynków inwentarskich zwłaszcza w Zaliwiu-Piegawkach | fot. Pixabay/d

Rzeka Liwiec przybiera. Najbardziej na terenie w okolicach Łochowa. Tam w ostatni weekend poziom wody podniósł się o metr. Wczoraj na wodowskaziu Zaliwie-Piegawki osiągnęła stan alarmowy – 270 cm. W Mokobodach ogłoszono alarm przeciwpowodziowy. Rośnie poziom wody na Bugu, rzeka przekroczyła stan ostrzegawczy, a do alarmowego wczoraj rano brakowało tylko 6 cm.

Jarosław Molga

Samorząd gminy Mokobody wprowadził alarm przeciwpowodziowy. Przygotowuje się do zabezpieczania budynków gospodarczych i inwentarskich zagrożonych podejściem wody oraz informuje mieszkańców o rosnącym poziomie rzeki. Konieczne będzie zabezpieczenie workami z piaskiem zarówno nieruchomości, jak i drogi położonej przy rzece.

Ta będzie groźna dla nieruchomości, gdy jej poziom sięgnie trzech metrów. W ewentualną akcję zaangażowani będą strażacy, a także – w razie potrzeby – powiatowy zespół zarządzania kryzysowego i wojsko. – Na razie nie wszczynamy tutaj alarmu, jeżeli chodzi o naszych strażaków ochotników, ale bardzo poważnie podchodzimy do tematu – mówiła wczoraj rano wójt gminy Mokobody Iwona Książkowska.

Woda zbliża się do budynków inwentarskich zwłaszcza w Zaliwiu-Piegawkach. Trudna sytuacja jest także w Żukowie, gdzie rzeka dochodzi już do drogi gminnej.

Stan Liwca obserwują także powiaty siedlecki i węgrowski. Na razie wysokie stany są notowane w powiecie siedleckim. W powiecie węgrowskim nie ma zagrożenia.

Na Bugu w Wyszkowie woda na wodowskaziu przekroczyła stan ostrzegawczy, ale nie osiągnęła jeszcze stanu alarmowego, czyli 450 cm. Wczoraj rano wodowskaz w Wyszkowie pokazywał 444 cm. Bug obserwowany jest szczególnie w gminie Korczew. Ogłoszono tam pogotowie przeciwpowodziowe. W gminie Korczew 11 lat temu Bug podniósł się do prawie 4,5 m – wówczas zalało budynki gospodarcze i domy. Konieczne było użycie amfibii w akcji powodziowej.

Sytuacja na Wiśle z każdym dniem się poprawia. Podobnie

na Pilicy w okolicach Białobrzegów, gdzie stan wody obniżył się poniżej poziomu ostrzegawczego.

Gdy na wschodzie Mazowsza rzeki przybierają, sytuacja na Wiśle się normalizuje. Lodołamacze skończyły akcję kruszenia lodu, alarmy przeciwpowodziowe zostały odwołane. Większość ewakuowanych mieszkańców z ulic Gmury i Rybaki w Płocku wróciła już do swoich domów. W bursie pozostaje jeszcze pięć osób. Pomoc poszkodowanym wskutek podtopień deklarują władze miasta. Przypomnijmy, że na początku lutego Wisła w Płocku, w związku ze spiętrzeniem spowodowanym zatorami lodowymi na rzece, wlała się m.in. na ul. Gmury w dzielnicy Borowiczki, gdzie znajdują się domy jednorodzinne. Budynki przed zalaniem starały się chronić służby miejskie, strażacy i żołnierze WOT.

KOMENTARZ

Trzaskowski z Rogami

Dziś rozpoczynamy nowy rozdział rozwoju Warszawy – mówił prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, ogłaszając rozpoczęcie przebudowy pl. Pięciu Rogów. Co oznaczają piękne słowa o nowym centrum stolicy idealnym do życia? Wyjaśnił to dobitnie nasz varsavianista Janusz Sujecki na łamach „Dodatku” w czerwcu ub. roku. Warto przytoczyć jego słowa, by uzmysłowić sobie, jak groźne dla miasta są wizje Trzaskowskiego. Janusz Sujecki pisał: „(...) na realizowanie projektów o ideologicznym podłożu pieniędzy nie może zabraknąć. Rada Warszawy przyznała właśnie środki na budowę tzw. placu Pięciu Rogów u zbiegu ulic Brackiej, Zgoda, Chmielnej i Szpitalnej. Rejon ten jest jednym z nielicznych fragmentów przedwojennej Warszawy, który zachował swój dawny klimat. Założenia urbanistyczne Brackiej, Chmielnej i Szpitalnej wpisane są do rejestru zabytków. W rejestrze zabytków figuruje także Dom Towarowy Braci Jabłkowskich. Ratuszowi nie przeszkodziło to jednak w planowaniu

zmian, prowadzących m.in. do zastąpienia koronami drzew elewacji zabytkowych kamienic i fasady Domu Braci Jabłkowskich, zablokowania drzewami wylotu ul. Zgoda, co prowadzi do całkowitej zmiany jej charakteru, likwidacji podziału na jezdnie i chodniki oraz wprowadzenia tzw. siedzisk i elementów małej architektury pasujących do blokowisk i współczesnych osiedli. Na wizualizacjach pl. Pięciu Rogów nie widać też replik historycznych latarni – pastorałów, podkreślających obecnie charakter tego fragmentu stolicy. Plac Pięciu Rogów jest projektem czysto ideologicznym, nawiązującym do radykalnie lewicowego nurtu walki z tradycyjnym miastem, prowadzącej do zniszczenia jego krajobrazu kulturowego i tożsamości. (...) Deklaracje, iż plac ma być elementem nowego centrum Warszawy oraz punktem spotkań i spędzania wolnego czasu, przywodzą na myśl totalitarne utopie, które zawsze zakładały eliminację wszelkich śladów przeszłości z otoczenia człowieka, połączoną z odgórnym organizowaniem życia ludzkiej wspólnoty”.

Jarosław Molga



KORONAWIRUS \ Potwierdzono 1279 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim, w związku z zakażeniem zmarło kolejnych 39 osób. Spośród nowych przypadków śmiertelnych 32 zgony nastąpiły w wyniku chorób współistniejących. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła: 40 118.

foto: Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Historyczna rampa zagrożona

W bliskim sąsiedztwie dworca kolejowego Warszawa-Falenica znajduje się rampa i dawny budynek magazynowy, nadal użytkowany przez prywatną firmę. Miejsce związane jest z zagładą Żydów falenickich, jednak nigdy nie było tu pamiątkowej tablicy ani choćby tabliczki zawierającej informację o historycznej wartości rampy i zachowanego na niej magazynu. Obiekty te mogą zniknąć z powierzchni ziemi w związku z planami budowy dwóch dodatkowych torów na trasie Warszawa Gocławek-Otwock.

Janusz Sujecki

Budynek magazynowy (obecny adres: ul. Patriotów 49a) wraz z rampą powstał zapewne jeszcze przed pierwszą wojną światową. Boki rampy umocnione zostały granitowymi głazami i spięte szynami kolejowymi. Na szynkach szyn odczytać można napis: „Bochum 1875 B.S.”. W konstrukcji umacniającej rampę wykorzystano zatem szyny, które zastosowane były podczas budowy Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, oddanej do użytku w 1877 r. Szyny z huty Bochum, wykonane w roku 1875 są zabytkiem techniki i zasługują na ochronę. To samo powiedzieć można o budynku magazynowym, który – wraz z rampą – stanowi interesujący relikwyt dawnej infrastruktury kolejowej.

Oprócz naukowej, opisana konstrukcja posiada również wartość historyczną jako miejsce pamięci. Rampa była ostatnim punktem męczeńskiej drogi Żydów z Falenicy, wywiezionych stąd do obozu zagłady w Treblince.

Niemcy założyli falenickie getto w końcu października 1940 r. Teren otoczony został ogrodzeniem z drutu kolczastego. Początkowo mieszkańcy Falenicy ignorowali te zasięki i dość swobodnie przemieszczali się, wchodząc na obszar getta. Sytuacja zmieniła się w grudniu 1940 r. Żydzi schwytani poza gettem byli zabijani. Po 10 stycznia 1941 r. komunikacja pomiędzy terenem getta a pozostałą częścią Falenicy nie była już możliwa. 20 sierpnia 1942 r. Niemcy otoczyli getto. Zaczęli spę-

\\ Rampa nie była dotąd chroniona jako miejsce pamięci. Tymczasem realnym zagrożeniem dla tego miejsca może być wykonanie dwóch dodatkowych torów kolejowych biegnących przez Falenicę. Czy istnieje możliwość poprowadzenia torów w taki sposób, by ocalić rampę i dawny magazyn? \\

dzać Żydów na plac położony między budynkiem synagogi (obecny adres przebudowanej świątyni: ul. Bambusowa 9) a torami kolejowymi. Podczas tej akcji zdarzały się indywidualne przypadki oporu, lecz walczący z Niemcami nie mieli najmniejszych szans. Zbrodniarze zastrzelili wtedy około 200 osób zgromadzonych w getcie. Po południu na plac doprowadzona została grupa Żydów z getta w Rembertowie. Całą zgromadzoną ludność uformowano w kolumny i poprowadzono na opisaną wyżej rampę, przy której stał już pociąg towarowy. Zatloczono do granic możliwości wagony składu odjechały do Otwocka. Do pociągu wpełźnięto tam Żydów, którzy pozostali po likwidacji otwockiego getta, dokonanej dzień wcześniej.



Wszystkich wywieziono do obozu zagłady w Treblince.

Rampa nie była dotąd chroniona jako miejsce pamięci. Tymczasem realnym zagrożeniem dla tego miejsca może

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



POMOC DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

CIECHANÓW \ Rada miasta zaakceptowała propozycję prezydenta miasta, by zwolnić z podatku od nieruchomości firmy prowadzące działalność gastronomiczną, hotelarską, turystyczną, rozrywkową oraz siłownie i kluby fitness.

fot. Wikipedia/d



ŚMIERĆ W POŻARZE

OTWOCK \ Jedna ofiara śmiertelna – to tragiczny bilans pożaru w Łukówcu w pow. otwockim. Płonący budynek jednorodzinny ratowało 30 strażaków. Od początku roku na Mazowszu doszło do 1150 pożarów, w których zginęły 23 osoby.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



Rampa z magazynem przy stacji PKP Warszawa Falenica oraz konstrukcja boku rampy
| fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

być wykonanie dwóch dodatkowych torów kolejowych biegnących przez Falenicę. Mają one obsługiwać pociągi dalekobieżne i ekspresy regionalne. Czy istnieje możliwość popro-

wadzenia torów w taki sposób, by ocalić rampę i dawny magazyn? Wkrótce poinformuję Czytelników, jakie działania zamierza w tej sprawie podjąć kolej.

MODERNIZACJA WARSZAWY GŁÓWNEJ

Wiadukt udźwignął 120 ton

Stacja Warszawa Główna ma zostać uruchomiona 14 marca. Z jej peronów będą korzystać podróżni niektórych połączeń Polregio, Kolei Mazowieckich i Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. Obecnie trwają prace wykończeniowe stacji. Sprawdzane są także parametry techniczne torowisk i konstrukcji. Wiadukt testowała ostatnio 120-tonowa lokomotywa.

Wraz uruchomieniem stacji Warszawa Główna pociągi pojadą tam nowym wiaduktem nad dalekobieżną linią średnicową. 120-tonowa lokomotywa w ramach testów już wjechała na nowy obiekt. To zapowiedź podróży od 14 marca z odbudowywanej po 20 latach stacji. Wiadukt zapewni bezkolizyjny przejazd pociągów z Warszawy Zachodniej w kierunku

małość. Specjalistyczna aparatura dokładnie mierzyła parametry i zachowanie konstrukcji. Na stacji Warszawa Główna prowadzone są prace wykończeniowe oraz związane z siecią trakcyjną. Specjalna maszyna, tzw. podbijarka, reguluje położenie torów. Dwa nowe perony przygotowywane są do obsługi podróżnych. Nowa Warszawa Główna ma dwa 350-metrowe

żerów na stacji Warszawa Główna pozwoli na stworzenie lepszej oferty dla podróżnych i zwiększenie możliwości warszawskiego węzła kolejowego. Zapewni także optymalny ruch pociągów podczas przebudowy stacji Warszawa Zachodnia, a następnie linii średnicowej” – czytamy w komunikacie PKP PLK. Projekt „Prace na linii średnicowej w Warszawie na odcin-

Wraz uruchomieniem stacji Warszawa Główna pociągi pojadą tam nowym wiaduktem nad dalekobieżną linią średnicową. 120-tonowa lokomotywa w ramach testów już wjechała na nowy obiekt

Warszawy Główniej, nad dalekobieżną linią średnicową. Badania z udziałem lokomotywy potwierdziły, że wiadukt jest przystosowany do bezpiecznego przejazdu pociągów. Statyczne próby obciążeniowe zajęły ponad półtorej godziny. Na wiadukt nad linią średnicową wjechała ponadstutonowa lokomotywa i sprawdziła jego wytrzyma-

perony z dojściem od ul. Towarowej. Dzięki kładce, będzie dojście także od Al. Jerozolimskich i ul. Kolejowej. Warszawa Główna, stacja od 20 lat będąca nieczynnym przystankiem kolejowym w stolicy, po modernizacji zwiększy ofertę dla podróżnych warszawskiego węzła kolejowego. „Przywrócenie ruchu kolejowego i obsługi pasa-

ku Warszawa Wschodnia–Warszawa Zachodnia” ubiega się o współfinansowanie przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Wartość robót na stacji Warszawa Główna to ponad 87 mln zł.

(oprac. jm)

WARSZAWA

Kobiety na Zamku

Zamek Królewski w Warszawie zaprasza na Dzień Kobiet! „W weekend 5–7 marca 2021 r. zapraszamy na Zamek Królewski w Warszawie, tym razem szlakiem niezwykłych kobiet. Od piątku do niedzieli do Zamku wstęp bezpłatny na podstawie wejściówki odebranej w kasie, w tych dniach muzeum jest otwarte do godziny 18!” – zachęcają pracownicy Zamku Królewskiego.

Na panie w tych dniach czeka nie tylko zwiedzanie. „Specjalnie dla pań przygotowaliśmy również rabat na królewskie apaszki w zamkowym stacjonarnym i internetowym sklepie muzealnym” – informują organizatorzy.

Z okazji Dnia Kobiet Zamek Królewski przedstawia wybrane dzieła sztuki prezentujące niezwykle kobiety, które znalazły się na kartach historii i w pamięci potomnych. Święta Jadwiga, pierwsza kobieta, która została królem Polski, jej małżeństwo z Władysławem Jagiełłą dało Litwie chrzest, a Polsce podwaliny pod Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Królowa

geniusza de Beauharnais poprosiła państwa Starzeńskich o opuszczenie Paryża. Pelagia z Potockich Sapieżyńska, żona kolejno Franciszka i Pawła Sapiehów, gospodyni niezwykle gustownej rezydencji w Wysokich Litewskich. Największą popularność przyniósł jej portret namalowany przez najsłynniejszą francuską malarzkę przełomu XVIII i XIX w., Elisabeth Vigée-Lebrun. Elżbietka, córka ulubionej siostrzenicy Stanisława Augusta oraz Minierwa, za którą również skryła się niezwykła kobieca postać.

„W piątek 5 marca 2021 r. o godz. 18 zapraszamy na specjalne spotkanie ze sztuką (on-

Z okazji Dnia Kobiet Zamek Królewski przedstawia wybrane dzieła sztuki prezentujące niezwykle kobiety, które znalazły się na kartach historii i w pamięci potomnych

Bona, żona króla Zygmunta Starego, dzięki niej zacieśniły się relacje Polski z renesansową Italią, a kuchnia polska wzbogaciła się m.in. o włoszczyznę. Przede wszystkim jednak Bona była niezwykle sprawnym politykiem, który znacząco pomnożył królewski majątek. To jej zawdzięczamy rozwój Mazowsza i zainteresowanie Warszawą. Anna Jagiellonka – wybrana przez szlachtę na króla, poślubiła Stefana Batorego, który został iure uxoris królem Polski, ale po jego śmierci to ona doprowadziła do wyboru na króla Polski swojego siostrzeńca Zygmunta III Wazę. Konstancja z Czartoryskich Poniatowska – matka króla Stanisława Augusta i jego ośmiorga rodzeństwa, znacząca postać w świecie ówczesnej polityki, scalająca Familię, z jej zdaniem liczyli się i utytułowani bracia, i mąż. Hrabina Katarzyna Joanna Gabrielle Starzeńska – jej nieprzeciętna uroda zyskała uwagę Napoleona, za to sława miłosnych triumfów spowodowała zdecydowaną reakcję Józefiny – w obawie o serce syna Eu-

line) pt. »Kobiety w oczach Bacciarellego. Portrety nadwornego malarza Stanisława Augusta«, które poprowadzi Monika Przyppkowska, historyk sztuki, edukator Zamku Królewskiego” – czytamy na stronach Zamku Królewskiego w Warszawie.

Nadworny malarz i bliski współpracownik ostatniego władcy Polski Marcello Bacciarelli był nie tylko autorem wystroju królewskich rezydencji, ale również świetnym portrecistą. „Wśród jego płócien należących do tego gatunku poza reprezentacyjnymi wizerunkami Stanisława Augusta można odnaleźć także liczne portrety kobiece. Spośród wielu chcielibyśmy przybliżyć dziś Państwu cztery płótna prezentujące urodę kobiecą na różnych etapach życia – od wizerunku dziecka po portret kobiety dojrzałej. Historia każdego z nich da nam okazję do prześledzenia ciekawej i zawilej drogi, jaką przeszedł kobiecy portret w historii malarstwa europejskiego” – piszą organizatorzy.

(oprac. jm)



LEGIA SIĘ ODWOŁUJE

PKO EKSTRAKLASA \ Legia odwołała się od żółtej kartki, jaką Luquinhas zobaczył w wygranym 2:1 meczu w Zabrzu. To jego czwarte upomnienie w sezonie, skutkujące zawieszeniem Brazylijczyka na niedzielne spotkanie ligowe ze Śląskiem Wrocław. – Naszym zdaniem była niesłusznie pokazana – powiedział trener Legii Czesław Michniewicz.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WSPOMNIENIE



Otwarcie wystawy „Łączy nas Kazimierz Górski” w warszawskim Muzeum Sportu i Turystyki | fot. Twitter/d

Łączy nas Kazimierz Górski

Wystawę „Łączy nas Kazimierz Górski” w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie otwarto uroczysto we wtorek, w setną rocznicę urodzin legendarnego trenera. – Kazimierz Górski łączył ludzi. Był największym polskim trenerem piłkarskim, ale być może i w całym sporcie – podkreślił minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu Piotr Gliński na otwarciu wystawy.

Artur Szczepaniak

To ważny dzień dla polskiego sportu, wszystkich ludzi związanych ze sportem, ale myślę, że i dla całej Polski. Kazimierz Górski jest postacią bardzo ważną dla piłki nożnej, sportu, ale myślę, że i całego polskiego społeczeństwa oraz kraju – zaznaczył Gliński.

Polscy piłkarze pod wodzą Górskiego po pamiętnym remisie z Anglią 1:1 17 października 1973 r. na Wembley awansowali na mistrzostwa świata 1974 r. w RFN, w których zajęli trzecie miejsce. Prowadzeni przez słynnego szkoleniowca dwukrotnie wywalczyli też medale olimpijskie – złoty w 1972 r. i srebrny cztery lata później.

– Był lubiany, miał niebываły autorytet. Jego sukcesy są niepodważalne – podkreślił minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu. Jak dodał, wybitny szkoleniowiec był także wspaniałym człowiekiem w wymiarze pozasportowym. – Życzliwy, kulturalny, spokojny. W tym kryły się jego sukcesy. Za tym wszystkim stały chyba wartości, które wyniósł z domu, ze Lwowa. Pamiętajmy, że sport to holistyczny sposób wychowania człowieka – zwrócił uwagę Gliński.

W uroczystości wzięli również udział m.in. byli podopieczni, współpracownicy oraz członkowie rodziny Górskiego. W tym gronie znaleźli się m.in. syn zmarłego w 2006 r. trenera oraz Lesław Ćmikiewicz, Jerzy Kraska oraz Andrzej Strejlau.

Dariusz Górski nie krył wzruszenia na widok wystawy. Szczególne emocje wywołał w nim kącik, w którym znalazło się kilka osobistych przedmiotów należących do jego ojca. Wśród nich były m.in.

dawny telefon oraz zrobiony specjalnie dla legendarnego trenera szlafrok.

– Wróciły wspomnienia. Szczególnie ten kącik. Wywarło to na mnie ogromne wrażenie. Chciałbym podziękować szczególnie zawodnikom i współpracownikom taty – podkreślił.

W samych superlatywach Górskiego wspominał Strejlau. – Cały czas poszukiwał nowych rozwiązań. Mówił: „Mam dobrą drużynę, ale dlaczego nie mogę mieć jeszcze lepszej?”. Miał wszystko poukładane. Doceniał bank informacji prowadzony przez Jacka Gmocha i był otwarty na pomysły. To był spokojny szkoleniowiec, który starał się wyciągnąć z zawodników jak najlepsze cechy, a oni odwziewali się mu dobrą grą w reprezentacji – podkreślił.

Obchody setnej rocznicy urodzin wybitnego trenera mają różnorodny charakter, m.in. specjalną uchwałę przez aklamację przyjął Sejm, Poczta Polska wprowadziła do obiegu pamiątkowy znaczek, zadedykowano mu rozegraną w weekend kolejkę piłkarskiej ekstraklasy, ruszyła dystrybucja poświęconego mu polskiego banknotu 0-Euro, a 24 marca odbędzie się prezentacja biografii „Górski. Wygramy my albo oni” autorstwa Mirosława Wleklego. Kulminacyjnym punktem obchodów będzie gala planowana na 24 kwietnia w Warszawie.

W obchody włączyła się też Legia, w której Górski grał jako piłkarz i kilka razy pracował jako trener. Klub nawiązał współpracę z Fundacją im. Górskiego. W muzeum Legii 4 marca, w dzień imienin trenera o godz. 11 otwarta zostanie wystawa z pamiątkami po nim.

NIE PRZEGAP

Fortuna Puchar Polski
Mecz 1/4 finału: Legia
Warszawa–Piast Gliwice
Środa, 3 marca, godz. 20.30
Transmisja w Polsacie
Sport

PIŁKA NOŻNA

Puchar dwóch ostatnich mistrzów

Dzisiejsza rywalizacja Legii Warszawa z Piastem Gliwice o awans do półfinału Pucharu Polski zapowiada się bardzo ciekawie. Warszawski zespół to aktualny mistrz Polski, a drużyna z Gliwic wywalczyła tytuł w 2019 r.

Trener piłkarzy Legii Czesław Michniewicz przed środowym ćwierćfinałem komplementuje rywali. – Ten zespół jest na pewno w dobrym momencie sezonu – podkreślił. – Piast miał trudny początek, ale wynikało to głównie z licznych kontuzji i problemów kadrowych. Gliwicki zespół cały czas goni czołówkę i myślę, że na koniec sezonu uplasuje się ostatecznie na wyższej pozycji – powiedział trener Legii.

Pod koniec listopada w ligowym meczu tych drużyn na Łazienkowskiej Legia dwa razy obejmowała prowadzenie, jednak ostatecznie zremisowała 2:2.

– To był czas, gdy drużyna z Gliwic zaczęła łapać wiatr w żagle. Naprawdę przyjemnie patrzy się na ich poczynania. Piast w ostatnim czasie bardzo rzadko przegrywał. Zespół jest na pewno w dobrym momencie sezonu. W drużynie Waldemara Fornalika widać siłę, ale również stabilność. Jakub Czerwiński dowodzi całą linią obrony, a w innych formacjach znajdziemy jeszcze wielu doświadczonych piłkarzy – podkreślił szkoleniowiec Legii.

– Legia jest faworytem, ale futbol niejednokrotnie pokazał, że nie zawsze faworyt musi wygrać. Zapowiada się ciekawy mecz – powiedział trener piłkarzy Piasta Gliwice Waldemar Fornalik.

Piast w poprzedniej rundzie pucharu wygrał na wyjeździe z Pogonią Szczecin 2:1. – Wtedy szczerzanie byli liderem tabeli ekstraklasy i potrafiliśmy pokonać tę przeszkoję. Dziś liderem jest Legia, a zadanie jest równie trudne, jeśli nie trudniejsze – zauważył trener Piasta.

W środę Michniewicz nie będzie mógł skorzystać z zawieszzonego za czerwoną kartkę czeskiego napastnika Tomasa Pekharta. – Jeśli chodzi o pozostałych piłkarzy, jeszcze nie podjęliśmy decyzji, w jakim ustawieniu zagrymy. Wielu zawodników jest poobijanych po meczu z Górnikiem w Zabrzu – przede wszystkim Luquinhas – przyznał Michniewicz.

Trener potwierdził, że w bramce w środę wystąpi Cezary Miszt. – Odkąd przyszedłem do Legii, przyjęliśmy zasadę, że to właśnie on będzie strzegł naszej bramki w meczach pucharowych – podkreślił Michniewicz.

(asz)